



MADE IN ŚWIĘTOKRZYSKIE





WSTĘP

Co wspólnego mają Majonez Kielecki, samochód STAR, kamień pińczowski i dzionie rakowskie? Otóż są... made in świętokrzyskie: tutaj są lub były produkowane, tutaj są wydobywane i wyrabiane. Idąc dalej tropem rzeczy i zjawisk rodem z Kielecczyny, natknęliśmy się na tetrapoda, który w Zachełmiu wyszedł z wody na ląd, a więc jego przełomowe dla nauki kroki również są... made in świętokrzyskie. Będąc pod wrażeniem tego odkrycia, napiliśmy się kawy z filiżanek made in Ćmielów i dla relaksu obejrzelśmy odcinek „Ojca Mateusza” – serialu made in Sandomierz (obie miejscowości leżą oczywiście na terenie województwa świętokrzyskiego). Zaczęliśmy wertować archiwa i biblioteki, przyglądać się sklepowym półkom i zasięgać języka. W rezultacie stworzyliśmy listę marek, przedmiotów, surowców, wyrobów, wzorów, znaków, a nawet roślin i słów, które mają świętokrzyskie korzenie: w tym regionie powstają lub powstały, rosną, zostały wynalezione, stworzone, są dla niego typowe i charakterystyczne, identyfikują go i wyróżniają. Za nazwami wielu z nich kryją się często fascynujące historie, malownicze miejsca, cenne zabytki i turystyczne atrakcje...

Albumik, który oddajemy do Państwa rąk, przedstawia jedynie ułamek wyniku naszych poszukiwań. Nie zmieściły się w nim choćby znakomite wyroby firmy Stolbud z Włoszczowy, mającej długoletnią tradycję Kieleckiej Fabryki Pomp BIAŁOGON czy wszystkie regionalne potrawy. Mamy jednak nadzieję, że jego lektura zachęci Państwa do samodzielnego odkrywania rzeczy made in świętokrzyskie oraz poznania innej twarzy województwa – ikon regionalnego dziedzictwa i kultury materialnej, designu, przemysłu, przedsiębiorczości oraz smaku.

KIELCE 2012
REGIONALNA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



ŚWIĘTOKRZYSKIE SYMBOLE

Do oficjalnych, urzędowych znaków województwa należą herb oraz flaga. Za ikonę Kielecczyny uchodzi Stefan Żeromski, niektórzy identyfikują region za pomocą... słoiczka Majonezu Kieleckiego (patrz rozdział poświęcony temu produktowi s. 18). Powszechnie rozpoznawanym symbolem – logo promocyjnym województwa świętokrzyskiego jest natomiast Baba Jaga.



Góry Świętokrzyskie

Z postaci z legend i ludowych wierzeń stała się symbolem województwa. Ubrała się w regionalny strój z zapaską w czerwono-czarne pasy (choć ostatnio z nieznanymi przyczynami coraz częściej zamienia go na spiczastą czapkę i czarny płaszcz typowe dla jej sióstr z krajów anglosaskich) i zaczęła propagować region. Stała się maskotką, trafiła na billboardy, do telewizji, a nawet na wieżę zegarową kieleckiego Muzeum Zabawy i Zabawek, śmiało można też powiedzieć, że zdominowała sklepy z pamiątkami jak Góry Świętokrzyskie szerokie



Godło benedyktynów świętokrzyskich – dwuramienny krzyż o górnym ramieniu krótszym od dolnego – wiąże się oczywiście z relikwiami Drzewa Krzyża Świętego, które uformowano w taki kształt, umieszczono w złotej oprawie, a następnie w srebrnym relikwiarzu w kształcie słońca. Warto wiedzieć, że podwójny krzyż jest nazywany patriarchalnym, biskupim lub laterańskim. Cechą wyróżniającą świętokrzyski krzyż są charakterystycznie wcięte na bokach ramiona. W relikwiarzu o podobnym kształcie przechowuje się Drzewo Krzyża Świętego także w miejscowości Caravaca w Hiszpanii, dlatego na świętokrzyski krzyż często mówi się karawaka. Nazwą tą powszechnie określa się krzyże morowe oraz amulety chroniące przed zarazą.



Relikwiarz Drzewa Krzyża Świętego

BABA JAGA



Widowisko estradowe Sabat Czarownic



Kraina Legend Świętokrzyskich



(i wysokie). Raz jest starą wiedźmą, innym razem miłą babcią, bogatą w ludową mądrość czarownicą lub uroczą czarodziejką. Jej przygoda z Kielecczyna zaczęła się za sprawą przekazów o pogańskich obrzędach religijnych na Łysej Górze – jak od przełomu XV i XVI wieku nazywano Łysiec, drugi po Łysicy pod względem wielkości szczyt Gór Świętokrzyskich. W jednej z XVI-wiecznych kronik przechowywanych w opactwie benedyktynów na Świętym Krzyżu, o tytule *Powieść rzeczy istey*, znaleziono wzmiankę o trzech bóstwach o imieniu Lada, Boda i Leli, które miały być tam czczone. O tym, że był to ośrodek kultu, świadczy kamienny

wał, którego zarys można dostrzec i dzisiaj na tej górze. Świadczenia te stały się podstawą do powstania legendy o sabatach, które podczas nowiu urządzały czarownice na Łysej Górze. Gotowały wówczas swoje magiczne wywary, parzyły zioła i przygotowywały trucizny, znikając wraz z pierwszym

wypowiadając przy tym zaklęcie: „Płot – nie płot, las – nie las, wieś – nie wieś, a ty, biesie, nieś”. Do legendarnych zlotów wiedźm na Łysej Górze nawiązuje dziś widowisko estradowe Sabat Czarownic, organizowane w Amfiteatrze Kadzielnia.

Świętokrzyskie czaruje poleć na weekend

www.swietokrzyskie.travel

PROGRAM REGIONALNY

Projekt: "Promocja Produktów Regionalnych Świętokrzyskich" współfinansowany przez Urząd Europejski i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Rozwojowi Świętokrzyskich na lata 2014-2020



JĘDRZEJOWSKI TWAROŻEK ŚMIETANKOWY

TEN SMAK! SMAK Z JĘDRZEJOWA!



Wsi. Warto zaznaczyć, że jak dotąd nie ma on na liście konkurentów w kategorii przetworów mlecznych. Jego producent – Jędrzejowska Spółdzielnia Mleczarska jest członkiem sieci Dziedzictwo Kulinarne Świętokrzyskie. Firma działa od 1903 roku, a jej początki wiążą się z osobą hrabiego Stanisława Łosia, który założył pierwszą w Królestwie Polskim mleczarnię włościańską o nazwie Ogniwo. W XXI wieku na wyrobach spółdzielni pojawiły się... świętokrzyska Baba Jaga oraz motywy regionalnej, pasiastej zapaski. Dzięki temu wystarczy rzut oka, by wiedzieć, że produkty te powstają w okolicach Łysej Góry. Oprócz jędrzejowskiego twarożku śmietankowego na uwagę wszystkich smakoszy zasługują masło (również na liście Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi) oraz kefir. Wszystkie powstają z mleka skupowanego od rolników z regionu. Ciekawostką jest to, że do lat 50. ubiegłego stulecia schładzano je za pomocą gromadzonego w zimie lodu, który zabezpieczano przed roztopieniem trocinami. Dziś oczywiście w procesie produkcji biorą udział nowoczesne maszyny, choć nadal wiele z jego etapów wykonuje się ręcznie, aby zachować właściwości smakowe wyrobów.

Z Jędrzejowa, gdzie znajduje się słynne Muzeum im. Przypkowskich (zwane potocznie Muzeum Zegarów) oraz jedno z najstarszych na ziemiach polskich opactw cystersów, pochodzi niezwykle utytułowany... twarożek. Wystarczy wspomnieć o kilku jego osiągnięciach: złoty medal na Targach Naturalnej Żywności NATURA FOOD w Łodzi w kategorii Produkty Tradycyjne, zwycięstwo w plebiscycie „Gazety Wyborczej” Polska je je! na regionalny specjał, Godło Jakości w konkursie Nasze Dobre Świętokrzyskie, certyfikaty Jakość Tradycja, wyróżnienie na I Targach Produktów Regionalnych REGIONALIA w Warszawie, wpis na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju



4



Opactwo cystersów w Jędrzejowie



KARP KRÓLEWSKI Z RUDY MAŁENIECKIEJ



Historia tej ryby wiąże się z rozwojem polskiej nauki oraz jest przykładem tego, jak ciekawe są dzieje świętokrzyskich małych ojczyzn. Kto dziś przypuszczałby, że na początku XX wieku w Rudzie Małenieckiej roiło się od naukowców i studentów, pod okiem brata słynnego poety działało doskonale wyposażone laboratorium, a wszystkiemu przyglądał się przedsiębiorczy i śmiały pan dziedzic? Mowa tu o bracie Leopolda Staffa – Franciszku, pionierze ichtiologii w Polsce, rektorze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie – oraz o dziedzicu Felicjanie Jankowskim, właścicielu dóbr nad rzeką Czarną. Ich współpraca zaczęła się w 1910 roku i dwa lata później za-

owocowała otwarciem w Rudzie Małenieckiej Stacji Doświadczalnej Rybackiej – pierwszej na ziemiach polskich i jednej z nielicznych w Europie instytucji tego typu. Do dziś można oglądać tzw. Rybakówkę, budynek, w którym znajdowały się laboratoria, baseny, akwaria i pokoje dla pracowników (wyposażenie oraz dokumentacja zostały zniszczone przez Niemców po wybuchu II wojny światowej), a także założone wówczas stawy. Placówka oprócz badań naukowych stawiała sobie za cel również szerzenie wiedzy rybackiej, hodowlę materiału rybackiego oraz rolę opiniodawczą. Regularnie na łamach specjalistycznej prasy publikowała wyniki badań i opracowania

tematyczne. Dziś z jej dorobku można korzystać w SGGW – uczelni, z którą Staff był związany od 1918 roku. Objął na niej Katedrę Rybactwa, a nad rzekę Czarną zaczęli od tego czasu przyjeżdżać uczeni oraz studenci, by prowadzić doświadczenia. W 1921 roku doszło do reorganizacji – stacja formalnie zakończyła działalność, a Staff powołał na jej miejsce Związek Selekcji i Hodowli Karpia Rasy Polskiej. Efektem prac zapoczątkowanych przez niego w Rudzie Małenieckiej jest właśnie karp królewski, którego od jego kuzynów odróżnia mniejsza liczba łusek. Jest on wpisany na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Oprócz karpia z Rudy Małenieckiej na liście produktów tradycyjnych znajduje się karp z założonej przez Mikołaja Reja Oksy, z pokamedulskich stawów w Rytwianach, ze wsi Małaszyn Dolny, będącej niegdyś osadą młyńską oraz z istniejącego w XVII wieku „klucza Wójcickiego” obejmującego tereny gmin Pacanów i Stopnica.

5

Felicjan Jankowski, Franciszek Staff oraz publikacja z 1913 roku o Stacji Doświadczalnej Rybackiej w Rudzie Małenieckiej



Maleniec





PRZETWORY Z PIŃCZOWA

POZNAJ SMAK ZDROWIA...



Kaplica św. Anny w Pińczowie

O leżącym na Pomorzu Pińczowie łatwo sobie przypomnieć, odwiedzając sklepy w całej Polsce. Wystarczy sięgnąć po słoiczek ozdobiony charakterystycznym czerwonym jabłkiem z wydrukowaną nazwą miasteczka. Za znakiem tym kryją się nie tylko pyszne smaki, ale i historia ośrodkiem reformacji, gdzie znajdują się wspaniałe zabytki, jak np. zespoły klasztorne paulinów oraz reformatów, kaplica św. Anny, Drukarnia ariańska czy Pałac Wielopolskich, gdzie mieszkała duża wspólnota żydowska, a w okresie II wojny światowej znajdowało się serce Republiki Pińczowskiej. To tutaj działał słynny artysta manierystyczny Santi Gucci i pisał „piewca Ponidzia” Adolf Dygasiński. Ale wróćmy do słoiczków i znajdującego się na nich logo w kształcie jabłka... Po przejęciu zakładu w Pińczowie należy ono do firmy GOMAR Przetwórstwo owoców

i warzyw. Zdobi słoiki z artykułami warzywnymi, owocowymi oraz soki, napoje, nektary, syropy, ketchupy, miody, przcier ogórkowy oraz pomidorowy, mrożonki i koncentraty. Hitami zakładu są: powidła śliwkowe i nektar z aronii (znak Poznaj Dobrą Żywność nadany przez Ministerstwo Rolnictwa oraz wyróżnienie w konkursie Produkt na medal), koncentrat pomidorowy (znak Poznaj Dobrą Żywność), napój jabłkowo-miętowy Frument, soki Michaś (znak Poznaj Dobrą Żywność), a także dżem truskawkowy i sok pomidorowy. Czytając listę produktów z Pińczowa, spotykamy cały asortyment owoców i warzyw: buraczki i ogórki w każdej postaci, paprykę, borówkę, żurawinę, malinę, jagody, wiśnie, truskawki, ananasa i brzoskwinie. Firma GOMAR ma charakter rodzinny, została zarejestrowana w 1992 roku przez małżeństwo Irenę i Michała Górniak. Obecnie zatrudnia ok. 400 pracowników. Produkcja odbywa się w trzech zakładach: w Walentynowie koło Lipska, Kielcach oraz Pińczowie. Wyroby z Pińczowa zyskały wiele nagród, m.in. w konkursach Nasze Dobre Świętokrzyskie 2010, Euro-partner 2011, Produkt na medal 2011.



Linia produkcyjna

O Włoszczowie zrobiło się głośno w ciągu ostatnich kilku lat za sprawą słynnego peronu, co umiejętnie wykorzystuje Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w swoim hasle reklamowym. Pociąg do produkowanego przez nią sera oraz innych wyrobów mają również setki klientów w całej Polsce, a także poza jej granicami. Na Targach Mleczarskich MLEKO-EXPO 2011 OSM Włoszczowa została sklasyfikowana na piątym miejscu wśród najlepszych i największych spółdzielni mleczarskich w kraju, inne rankingi sytuują ją na dziesiątym miejscu w grupie eksporterów mleka. Moc przerobowa zakładu wynosi 400 tysięcy litrów mleka na dobę. Obecnie skupuje on surowiec od przeszło 2000 dostawców. Firma istnieje na rynku od 1936 roku. W jej historii istotny jest rok 1975, w którym wybudowano nowy zakład. W latach 90. ubieg-

OSM WŁOSZCZOWA

MAMY POCIĄG DO SERA



łego wieku oraz na początku nowego tysiąclecia przeszła wiele zmian w kierunku modernizacji zaplecza technologicznego. Pozwoliło to na wzbogacenie oferty o nowe produkty. We wczesnych latach działalności firma proponowała głównie sery typu dojrzewającego, jako jedna z pierwszych wprowadziła na rynek serek typu wiejskiego, stopniowo wprowadzała też do sprzedaży inne rodzaje twarogów oraz sery wędzone i typu włoskiego. Ulubieńcem klientów jest serek

o wdzięcznej nazwie Gucio. Nawiązaniem do położenia terytorialnego jest wyrób seropodobny zwany Świętokrzyski, można także kupić ser o nazwie – po prostu – Włoszczowski, a niektórzy regionalne klimaty odnajdą, zając Rajski twaróg (czyżby nawiązanie do jaskini Raj?). Firma może się poszczycić wieloma nagrodami i wyróżnieniami. Warto zajrzeć do Kącika kulinarnego na jej stronie internetowej, gdzie znajduje się sporo smaczkowitych przepisów.

Rajskie serniczki

Podawać na gorąco, polane jogurtem i udekorowane listkami melisy.

Sposób przygotowania

Marchewkę zalać niewielką ilością wrzącej wody, dodać łyżeczkę masła, szczyptę soli i cukru, ugotować do miękkości i dokładnie odcedzić. Gorącą marchewkę zmiksować, wymieszać z kaszą manną. Po wystudzeniu dodać rajski twaróg, jajka, przyprawy. Ciasto powinno być gęste i zwarte – gdyby było zbyt rzadkie, dodać więcej kaszy mанны. Formować płaskie placuszki i smażyć na rozgrzanym tłuszczu.

Składniki

Tłuszcz do smażenia
Świeże liście melisy – garść
Sól do smaku
Mrożona marchewka – 20-25 dag
Kasza manna – 2 łyżki
Jajka – 2 szt.
Cukier do smaku
Produkty OSM Włoszczowa:
Rajski twaróg – 35 dag
Masło Extra – 1 łyżeczka
Jogurt naturalny – 100 g



Włoszczowski chłodnik

Podawać z ziemniakami lub jako samodzielny posiłek.

Sposób przygotowania
Ogórki, cebulę i zieleninę drobno pokroić. Wymieszać z jogurtem, przyprawić do smaku.

Składniki
Świeży koperek i szczypiorek
Sól do smaku
Pieprz do smaku
Ogórki kiszzone – 2 szt.
Mała cebula – 1 szt.
Produkty OSM Włoszczowa:
jogurt naturalny – 1 szt.





MLECZARNIA KONECKA



KRÓWKA OPATOWSKA SMAK DZIECIŃSTWA



Miasto Końskie to ważny ośrodek przemysłowy i handlowy w regionie świętokrzyskim. Niewielu wie, że od 2006 roku istnieje tutaj park kulturowy, chroniący między innymi zabytkową tkankę urbanistyczną: rynek i pobliskie uliczki z kamienicami z XVIII i XIX wieku, a także zespół pałacowy, park, oranżerię egipską, neoklasycystyczną świątynię grecką i neogotycką budowlę ogrodową, tzw. Glorietę. O urokach miasta oraz regionu przypominają produkty jednej z wiodących świętokrzyskich spółdzielni mleczarskich – Mleczarni Koneckiej. Na jej kefirach i serach widać typowe dla krajobrazu Kielecczyzny pasy pól. Firma istnieje od 1957 roku. Rozwinięła się w latach 70-tych ubiegłego wieku po wybudowaniu nowoczesnej proszkowni mleka. Produkt ten jest eksportowany między innymi do Argentyny, Brazylii, Holandii i Niemiec. U nas w Polsce najbardziej



znanym artykułem tej marki jest Mleko Koneckie. Mleczarnia Konecka poszczycić się może wieloma nagrodami i wyróżnieniami, np. dwoma pucharami Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Kapeluszem Merkurego i godłem Agro Polska. Firmowe stoiska spotkać można na najważniejszych imprezach w regionie, takich jak Międzynarodowe Targi Spółdzielcze w Kielcach.

Miłośnikom sztuki nazwa Opatów od razu przywodzi na myśl romańską kolegiatę św. Marcina, w której wnętrzu można podziwiać prawdziwe artystyczne rarytasy, w tym najważniejszy – renesansowy, odlany z brązu fryz na nagrobku kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego – tzw. lament opatowski. Miejscowość słynie jednak nie tylko z zabytków, miłośnicy słodczy kojarzą ją bowiem głównie z pysznymi krówkami. Słodkości opatowskiej mleczarni wytwarza się już prawie 30 lat. Cały proces produkcji odbywa się ręcznie według oryginalnej receptury. Składniki: mleko, cukier, syrop ziemniaczany, tłuszcz roślinny miesza się, tworząc masę, którą gotuje się w wysokiej temperaturze, a potem wylewa na stoły chłodnicze. Masa po stężeniu jest krojona na płyty, a następnie w kostki. Ostatni etap produkcji – zawijanie cukierków



w papierki – odbywa się w imponującym tempie: panie odpowiedzialne za to zadanie potrafią w ciągu ośmiogodzinnej zmiany zapakować do 100 kg cukierków, czyli ok. 6000 sztuk. Oprócz podstawowych krówek mlecznych i kakaowych warto skosztować tych z makiem, rodzynkami, kokosem czy sezamem. To, co odróżnia krówkę opatowską od innych, to charakterystyczna „łezka” w środku. Produkt z Opatowa trafił do finału IX edycji konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów, a Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego wyróżniła go nagrodą Perły. Jest on wpisany na listę świętokrzyskich produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



Plakat reklamowy



Glorietta w Końskich

Oprócz krówki opatowskiej na świętokrzyskiej liście produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w kategorii wyrobów piekarniczych i cukierniczych znajdują się trzy rodzaje chleba: wiejski konecki, bodzentyński i iwański, piernik z żytniej mąki wyrabiany na terenie wsi Projęcina (obecnie Nowy Odrowążek) i okolic, wólecka chałka pleciona (wieś Wola Wiśniowska na terenie Puszczy Sandomierskiej) oraz kilka wypieków o ciekawych nazwach. Na obszarze parafii Wąchock można skosztować placka spod kamienia, a we wsi Bliżyn powstaje tzw. gryska (produkt pośredni między chlebem żytnim, bułką a plackiem drożdżowym). W różnych świętokrzyskich miejscowościach wyrabia się tzw. szczodroki – rodzaj rogalików, których nazwa wzięła się od „szczodrego wieczoru” – jak w okresie średniowiecza określano Wigilię Bożego Narodzenia, a od początku XX wieku nazywano dzień Trzech Króli.

Chleb wiejski konecki



Chleb bodzentyński



Piernik z żytniej mąki





GĘŚ Z CHMIELNIKA I DZIONIE RAKOWSKIE

Historię Chmielnika przez wieki tworzyli Polacy oraz Żydzi. Ci drudzy do II wojny światowej stanowili większość jego mieszkańców, budowali go, rozwijali, decydowali o jego charakterze. Dziś miasteczko przypomina o wspólnej przeszłości. Co roku w Chmielniku odbywają się spotkania z kulturą żydowską, przyciągające liczne grono uczestników. W dawnej synagodze wkrótce zostanie otworzony nowoczesny ośrodek muzealno-edukacyjny Świętokrzyski Sztetl. Pamiątką po żydowskiej społeczności dawniej zamieszkującej miasteczko jest również gęś chmielnicka, która znajduje się na liście produktów tradycyjnych tworzonej przez Ministerstwo Rolnictwa

i Rozwoju Wsi. Tutejsi Żydzi zajmowali się bowiem hodowlą gęsi. Jeszcze dziś starsi mieszkańcy Kielecczyny na hasło Chmielnik ożywiają się i od razu wspominają „gęsie pipki”, czyli żołądki. Tutejsze restauracje słynęły z wybornej gęsi pieczonej. Po wojnie kulinarne tradycje podtrzymywała restauracja nazwana, nomen omen, Pod Gąską, otworzona przez gminną spółdzielnię. Dziś tego specjału skosztować można w restauracji Cymes znajdującej się przy rynku. Może się ona poszczycić przynależnością do sieci Dziedzictwo Kulinarne Świętokrzyskie. Oprócz gęsi można w niej skosztować innych dań przyrządzanych przed wojną w Chmielniku, takich jak czulent czy kugiel. Z kuchni żydowskiej wywodzi się także inna potrawa z listy tradycyjnych produktów, związana z kolejną świętokrzyską miejscowością – Rakowem. Nosi ona tajemniczą nazwę dzionie. Słowa tego na próżno szukać w słownikach wyrazów obcych. Jest ono natomiast dosko-



Gęś Chmielnicka

nale znane mieszkańcom Kielecczyny i wszystkim smakoszom. Potrawa o tej nazwie jest przyrządzana tylko w Rakowie, a na tamtejszych stołach pojawia się od ponad 200 lat, głównie w święta. Jej głównym składnikiem jest maca – stąd wiadomo, że przysmak ten ma żydowskie korzenie. Macę moczy się w rosolu, miesza z mięsem, a tak przygotowaną masą nadziewa się (stąd nazwa potrawy) jelito wieprzowe lub wołowe, które spina się na końcach drewnianą szpilą lub wiązuje wełnianą przędzą. Kiszki następnie się zapieka. Potrawy można skosztować w gospodarstwach agroturystycznych gminy Raków oraz w barze Pod Gąską w Rakowie. Kariera dzionia zaczęła się w 2003 roku od konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo i Targów POLAGRA-FARM w Poznaniu. Od tamtej pory stało się bardzo popularne, uczestniczyło we wszystkich konkursach, pokazach, dożynkach oraz imprezach organizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego oraz instytucje i organizacje sektora rolno-spożywczego regionu świętokrzyskiego. Występowało nawet w telewizji. Wszyscy zainteresowani smakiem dzionia mogą go skosztować w czasie lokalnej uroczystości „W dzień św. Tekli ziemniaki będziem piekli”. Odbywa się ona co roku we wrześniu, w leżącym na terenie gminy Raków Dębnie.

Przepis na dzionie

Przygotowanie macy
Z 2 kg mąki, 8 całych jajek, 15 dag rozpuszczonego smalca zagnieść ciasto, dolewając tyle ciepłej wody, ile przyjmie mąka. Ciasto rozwałkować na placki, jak na makaron. Należy je nakłuć widelcem i piec ok. 15 min na złoty kolor. Nie wolno dopuścić do przypieczenia na brązowo.

Przyrządzenie rosolu
Z 2 kg podgardla (lub podgardle wędzone i mięso wieprzowe) ugotować rosół bez warzyw. Do wywaru dodać 7 ziaren ziela angielskiego, 3 listki laurowe, 10 ziaren czarnego pieprzu i soli do smaku. Mięso wyciągnąć z rosolu, przekręcić przez maszynkę i z powrotem wrzucić do rosolu.



Dzionie rakowskie

Przygotowanie farszu
Na stolnicy rozkruszyć wałkiem do ciasta upieczone mace (na drobne kawałki o wielkości monet 20-50-groszowych, mogą się też trafić „złotówki”), rozkruszone mace włożyć do miski i zalać gorącym rosolem. Pęcznijącą masę pozostawić na dwie godziny – aż wystygnie. Masa ma być na tyle zawieszista, aby nie uciekała przez palce. Jeśli będzie za gęsta, dolać wody, ale zanim doda się jaja. Następnie ubić 8 jaj i zmieszać je z przyprawami (sól, pieprz, zmielone ziele angielskie – do smaku).

Nadzanie kiszek
Oczyścić 10 m jelit wieprzowych (należy uważać, aby nie zedrzyć za dużo tłuszczu, bo popękałyby one w pieczeniu). Przygotowanym farszem nadziewać kiszki. Należy pamiętać, aby robić to ręcznie; tylko wtedy uzyska się właściwą gęstość i wygląd potrawy. Wypełnić masą dość luźno 2/3 kiszki, po czym trzeba nakłuć ją igłą co 15 cm. Końce kiszki spina się szpilą drewnianą albo wiązuje wełnianą przędzą lub dratwą.

Pieczenie
Kiszki układa się w brytfannie luźno, aby się nie dotykały. Należy podlać je trochę wodą, tak aby ledwie zakryła blaszkę. Nadziane jelita nie mogą czekać, wkładamy je natychmiast do gorącego pieca i mniej więcej po godzinie, gdy skórka na kiszce mocno się zrumieni, dzionie gotowe! Najlepiej smakuje następnego dnia po wychłodzeniu, pokrojeniu w plastry i obsmażeniu.

Smacznego!



Dzionie rakowskie

Głównym bohaterem święta „W dzień św. Tekli ziemniaki będziem piekli” jest rakowski ziemniak pieczony – kolejny produkt tradycyjny województwa świętokrzyskiego. Co łączyło Raków, świętą i ziemniaka? Według lokalnej legendy św. Tekla odbyła wędrowkę z tej miejscowości do pobliskiego Dębna. Na jej cześć 23 września mieszkańcy zaczęli organizować odpust. Częścią jego obchodów stało się wspólne pieczenie ziemniaków w ognisku. Tradycja jest żywa do dzisiaj, o czym można się przekonać, biorąc udział w tej oryginalnej, lokalnej uroczystości.



Wyroby mięsne oraz wiele innych produktów z województwa świętokrzyskiego wpisanych na listę produktów tradycyjnych można znaleźć na półkach sieci sklepów Specyjały świętokrzyskie, należących do Zakładów Mięsnych WiR z Łopusznej. Firma ta działa na rynku od 1994 roku i w swojej ofercie ma wędliny wytwarzane według staropolskich receptur.



Wykaz tradycyjnych produktów mięsnych z regionu świętokrzyskiego na liście Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest dość długi. Znajduje się na nim aż pięć wyrobów z Wąchocka: kielbasa swojska hycowana (hycowanie polega na podsuszaniu mięsa przez ponowne umieszczenie w wędzarni), salceson ozorkowy wiejski, kielbasa biała parzona, poledwica tradycyjna i szynka sznurowana. Kolejnym rekordzistą jest wieś Łosień z trzema produktami: kielbasą, poledwiczkami świątecznymi Prokopa oraz salcesonem cwaniakiem. W Kurozwękach znanych z pięknego, klasycystycznego pałacu i labiryntu kukurydzy powstaje salceson, przez mieszkańców określany „palcliz”. Po jednym produkcie mają na liście również miejscowości Radoszyce i Kunów. Jest nim swojska kielbasa.



W województwie świętokrzyskim znajduje się również prawdziwe zagłębie śliwkowe. Jest położone w gminie Szydłów. Co roku w „polskim Carcassonne” – jak nazywany jest Szydłów z racji zachowanych tam dawnych murów miejskich i zamku – obchodzi się Święto Śliwki. Hitem ostatnich lat jest śliwowica szydlowska.



Zamek w Szydłowie

„O, jabłuszko, jabłuszko/ Jabłuszko pełne snu!/ O, gdzie spojrzeć jabłuszko/ Jabłuszko tam i tu” – śpiewał Mieczysław Wojnicki. Słowa te znakomicie określają ziemię sandomierską – od jabłek roi się tutaj w oczach. A wszystko zaczęło się w średniowieczu, pod koniec XII wieku za sprawą cystersów, którzy założyli klasztor w Koprzywnicy. Z dziko rosnących odmian wyhodowali renety, czubatki i kosztele. Sad mieli również dominikanie przy kościele św. Jakuba w Sandomierzu



Logo gminy Obrazów

oraz siostry klaryski w Zawichoście. Duchowieństwo odegrało zasadniczą rolę w historii jabłek sandomierskich także dlatego, że propagatorami sadownictwa byli w dużej mierze księża. Ich słowa trafiły na żyzną glebę, o czym świadczą choćby źródła z XVII wieku, które wspominają, że miasto na siedmiu wzgórzach – jak bywa nazywany Sandomierz – przypominało wówczas wielki, kwitnący ogród. W XIX wieku przy niemal każdym dworze rosły jabłonie: mnichy, oliwki, gruchoty, winiówki, papierówki, ptaszki, koraliki, wierzbówki, anyżówki i szklanki. Na początku XX wieku zaczęto zakładać pierwsze szkółki drzew owocowych i nastąpił rozwój ogrodnictwa towarowego. Nazwy popularnych wtedy gatunków dziś budzą nostalgię za swojskimi smakami: papierówka, bu-



Stragan z jabłkami

kówka, synapka, grochówka, żeleźniak, szara reneta, boiken, kosztela czy jonatan. Obecnie do najczęściej uprawianych należą: championy, cortlandy, jonatany, renety, koksy, mackintoshe i lobo. Swoją smak jabłka sandomierskie zawdzięczają mikroklimatowi: ziemia jest tutaj dobrze nasłoneczniona, opady w ciągu roku równomiernie rozłożone, przymrozki niewielkie. Świętokrzyskie jabłkowe eldorado zajmuje powierzchnię ok. 11 200 ha i rozciąga się na terenie gmin: Sandomierz, Koprzywnica, Łoniów, Klimontów, Obrazów, Wilczyce, Dwikozy i Zawichost. Prowadzi przez nie Sandomierski Szlak Jabłkowy – wyjątkowa turystyczna trasa o długości ok. 200 km, która wiedzie przez urokliwe miejsca, pełne ciekawej historii i zabytków. Przemierzając ją, można się zapoznać z folklorem, obyczajami i tradycyjnym rzemiosłem, w gospodarstwach sadowniczych uzyskać fachową wiedzę na tematy ogrodnicze, a przede wszystkim udać się na degustację jabłek i robionych z nich przetworów: konfitur, soków czy szarlotki. Kto dobrze zaplanuje podróż, może trafić na obchody Święta Kwitnącej Jabłoni w Samborcu organizowane w maju bądź na jesienne Święto Jabłkobrania w Obrazowie.

ORAZ

TRUSKAWKA BIELIŃSKA



Turyści odwiedzający województwo świętokrzyskie oprócz szlaku jabłkowego mogą również przemierzać Sandomierski Szlak Winiarski. Liczy on ok. 60 km i skupia kilka winnic, w których można degustować lokalne trunki. Warto podkreślić, że historia uprawy winorośli w regionie zaczęła się już w XIII wieku i wiąże z zakonem dominikanów, którzy dziś próbują nawiązać do tej tradycji i zapraszają do odwiedzenia swej plantacji.

13



A skoro mowa o świętowaniu – w gminie Bieliny, położonej u stóp klasztoru na Łysej Górze, od 1998 roku w pierwszą niedzielę czerwca odbywa się Święto Truskawki, połączone z wyjątkowymi mistrzostwami świata w... szpułkowaniu tego owocu. Początków truskawkowego zagłębia w gminie Bieliny (obecnie powierzchnia upraw wynosi ok. 1000 ha) należy szukać w latach 50. XX wieku, kiedy kilku mieszkańców zaczęło uprawiać odmianę o popularnej nazwie „kartoflanka”. Nie było na nią większego popytu, przełomem zaś okazało się wprowadzenie na świętokrzyskie pola niemieckiej truskawki Sengi-Sengany. Na początku lat 60. z rolnikami spod Łysej Góry podpisano pierwsze umowy na jej dostawę. Wynik współpracy był owocny, o czym w latach 70. i 80. świadczył zmieniający się krajo-

braz Bielin: pośród krytych strzechą chat wyrastały jeden po drugim murowane, piętrowe domy. O sukcesie zdecydowały m.in. lokalne warunki atmosferyczne, typ gleby i odpowiednie nasłonecznienie stoków Gór Świętokrzyskich. Niepowtarzalny smak truskawki bielińskiej zaprowadził ją na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i uczynił jedną z największych miejscowych atrakcji. A tych jest tutaj wiele: położenie w sercu jednych z najstarszych w Polsce gór, w otulinie Świętokrzyskiego Parku Narodowego, bliskość najważniejszego w regionie sanktuarium – klasztoru Krzyża Świętego, Kraina Legend Świętokrzyskich, Osada Średniowieczna. Krótko mówiąc: w Bielinach wszystkich czeka pyszna zabawa.

Fasola korczyńska



Susz owocowy dębniacki



Wśród warzyw i owoców na liście produktów tradycyjnych z województwa świętokrzyskiego znajdują się: czerkieska mąka orkiszowa, truskawka buska faworytka, fasola korczyńska, kasza jaglana gierczycka, konfitury z jarzębiny, ser jabłeczny, wiśnia sokowa nadwiślańska i susz owocowy dębniacki.

Truskawki bielińskie



BUSKOWIANKA ZDRÓJ

NATURALNIE DLA TWOJEGO ZDROWIA

Fontanna muszla



Legenda mówi, że z kąpeli siarczkowych w Busku korzystała już królowa Jadwiga. Czy jest w niej ziarno (a raczej kropla) prawdy – nie wiadomo. Pierwsi goście kąpielowi pojawili się tutaj na początku XIX wieku za sprawą lekarza z Pińczowa, Jana Winfielda, który zaczął wykorzystywać lokalne wody w celach leczniczych. Na kurację u niego zdecydował się także napoleoński generał Feliks Rzewuski, dzierżawca dóbr buskich, który cierpiał na dolegliwości reumatyczne. Widać przyniosła ona pozytywne efekty, gdyż Rzewuski rozpoczął starania o przekształcenie miasteczka w kurort. Jednym z etapów tych działań była budowa eleganckiego gmachu Łazienek, zaprojektowanego przez architekta włoskiego pochodzenia, Henryka Marconiego, oraz założenie parku, łączącego nową, zdrojową dzielnicę z centrum miasta. Jest on dziełem ogrodnika Ignacego Hanusza. Oficjalne otwarcie uzdrowiska nastąpiło 1 czerwca 1836 roku i śmiało można powiedzieć, że data ta zapoczątkowała prawdziwą modę na pobyt u buskich wód. W 1899 roku naliczono tutaj ponad 2400 kuracjuszy. Popularność kurortu sprawiła, że w międzywojniu oraz po II wojnie światowej krajobraz miasteczka wzbogacał się o coraz to nowe wille i pensjonaty, a także duże obiekty, takie jak np. Sanatorium Dziecięce GÓRKA.

pedyczne, rehabilituje dzieci i dorosłych z rozpoznaniem dziecięcego porażenia mózgowego, diagnozuje i leczy osteoporozę. W uzdrowisku jest też przychodnia, w której znajdują się poradnie specjalistyczne: reumatologiczna, leczenia osteoporozy, neurologiczna, dermatologiczna, kardiologiczna i laryngologiczna, współpracujące w ramach umowy z NFZ. Funkcjonuje w nim również laboratorium, apteka oraz pracownie rentgenowska i desymetrii.

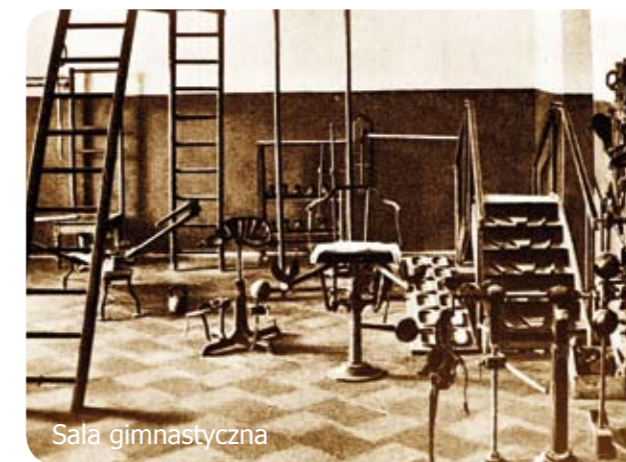
Buskowianka



Będący wizytówką miejscowości klasycystyczny budynek Łazienek (nosi nazwę Sanatorium MARCONI) należy obecnie do „Uzdrowiska Busko-Zdrój” S.A. Firma zarządza również sześcioma innymi sanatoriami i szpitalami: Sanatorium MIKOŁAJ, Sanatorium WILLA ZIELONA, Sanatorium OBŁĘGOREK, Specjalistycznym Szpitalem Ortopedyczno-Rehabilitacyjnym GÓRKA oraz Szpitalem Uzdrowiskowym KRYSTYNA. W zakładach tych można skorzystać z ponad 70 rodzajów zabiegów. Leczy się tutaj dolegliwości reumatyczne, neurologiczne, kardiologiczne, dermatologiczne, pourazowe, orto-



Szpital Górka



Sala gimnastyczna



Park zdrojowy

Z najstynniejszego świętokrzyskiego uzdrowiska pochodzi naturalna woda mineralna Buskowianka Zdrój, o wielu dobroczynnych właściwościach, idealna dla osób dbających o dobre samopoczucie i wygląd, polecana w profilaktyce różnego rodzaju schorzeń. Woda ta jest wydobywana z margli kredowych – ujęcia znajdującego się w strefie ochrony uzdrowiskowej „B” i jednocześnie w strefie ochronnej Szanieckiego Parku Krajobrazowego. Eksploatuje się ją z dwóch odwiertów: Nowy Nurek oraz Henryk. Buskowianka jest rozlewana od 1960 roku.

Obecnie Zakład Produkcji Zdrojowej produkuje Buskowiankę Zdrój niegazowaną, lekko gazowaną i gazowaną oraz wodę stołową Buskowianka Ze Zdroju. W skali roku rozlewanych jest około 16 milionów litrów wody.

Masaż podwodny



Miss Buskowianki



MAJONEZ KIELECKI

16

Co łączy Majonez Kielecki ze Stefanem Żeromskim? Nie, nie chodzi o to, że pisarz był koneserem tego przysmaku, gdyż w jego czasach jeszcze go nie znano. Był za to zwolennikiem idei spółdzielczości i twórcą nazwy „Społem”, którą posługiwał się powstały na początku XX wieku Związek Spółdzielców Spożywczych, a następnie wyrosłe z niego w 1920 roku Zakłady Wytwórcze. To właśnie one opracowały recepturę kultowego majonezu. W ciągu kilkunastu lat zdobył on taką popularność i uznanie wśród odbiorców, że stał się – obok autora *Przedwiośnia* – „twarzą” regionu, choć z zupełnie innej dziedziny. Ten literacko-konsumpcyjny związek ukazali w 2010 roku artyści grupy Łódź Kaliska, realizując projekt „Stefan i Majonez”.



Jego celem było przybliżenie młodym postaci Żeromskiego. A wiadomo, mówisz: Żeromski, myślisz: Kieleccyzna, dalej już skojarzenia narzucają się same. Jak ziemia kielecka, to znana marka ze stolicą regionu w nazwie, a skoro produkt ze sklepowej półki, to Andy Warhol. Słynny amerykański artysta, mistrz pop-artu oprócz seryjnych portretów takich gwiazd jak Marilyn Monroe uwiecznił w sztuce m.in. butelkę coca-coli i puszkę zupy pomidorowej Campbell – artykuły z życia codziennego, przedmioty pop. Polscy twórcy posłużyli się stosowaną przez niego techniką sitodruku i na wielkoformatowych pracach zestawili wizerunek piewcy puszki jodłowej oraz słoik Majonezu Kieleckiego. Odrealnione kolory, powiększenie i zwielokrotnienie sprawiły, że bohaterowie grafik prezentują się jak ikony nie tylko w przenośni.

Stefan i Majonez – Łódź Kaliska



Alaska została czterdziestym dziewiątym stanem USA, Fidel Castro premierem Kuby, a lalka Barbie zaczęła podbijać serca dziewczynki na całym świecie”, z taśmy produkcyjnej zjechał pierwszy słoik Majonezu Kieleckiego. Od razu podbił serca konsumentów, a jego receptura, która stała się podstawą do powstania Polskiej Normy majonezu, już od ponad 50 lat pozostaje niedoścignionym wzorem dla innych. W okresie przemian ustrojowych ZW SPOŁEM przekształcił się w Wytwórczą Spółdzielnię Pracy SPOŁEM, a kolejnym przebojem firmy stał się Snack – Przysmak świętokrzyski, który zajął wschodnią i centralną Europę. Są to chrupki (tzw. pellet) do samodzielnego smażenia, co wyróżnia tę markę spośród innych. Przysmak świętokrzyski można przyprawić według własnego gustu: na słodko, słono lub pikantnie. Firma nadal prężnie się rozwija, o czym świadczy fakt, że do tej pory otrzymała przeszło 100 nagród i wyróżnień, przyznanych przez przedstawicieli prasy branżowej i specjalistycznej, organizacji konsumenckie, handlowe oraz ekspertów kulinarnych.



Maszyna produkcyjna

A wszystko zaczęło się od... mydła, pasty do butów i bibulek papierowych, które początkowo produkowano w ZW SPOŁEM. W latach 30. minionego wieku przyszedł czas na ocet, musztardę, buliony, przyprawy do zup i drożdże. Artykuły te królowały w domach międzywojennej Polski, a zakład odwiedzały wycieczki ciekawe widoku nowoczesnych linii produkcyjnych. W 1938 roku gościł w nim poeta Konstanty Ildefons Gałczyński, który poświęcił fabryce wiersz, opiewając w nim „gmach spółdzielczości”. W okresie II wojny światowej w SPOŁEM na różne sposoby wspierano ruch oporu, do najbardziej spektakularnych akcji należy przemyt trotylu, który pod nosem okupanta przewieziono jako środek do przechowywania ziemniaków. Po wojnie w fabryce powstał wydział badawczy, zajmujący się doskonaleniem sposobów produkcji i opracowywaniem przepisów nowych wyrobów. To wtedy w środowisku zaczęło funkcjonować tajemnicze określenie „metoda kielecka”, odnoszące się do innowacyjnego sposobu wytwarzania drożdży. W końcu nadszedł rok 1959, w którym – jak czytamy w wydanej przez SPOŁEM publikacji *Historia dobrego smaku* – „w czasie, kiedy





PUSZCZA JODŁOWA, DĄB BARTEK I JARZĘBINA ŚWIĘTOKRZYSKA



18

Jodłowy bór mieszany, po łacinie *Abietetum polonicum*, to chyba najbardziej rozslawiony przez literaturę las w Polsce. Rozslawił go Stefan Żeromski, umieszczając w tytule swojego poematu *Puszcza jodłowa* i opiewając na kartach innych swoich utworów. Ale nie tylko znany pisarz opisywał ten świętokrzyski cud natury. Za pióra (oraz różne pomoce naukowe) wzięli się również badacze, którzy okrzyknęli bór fenomenem, endemicznym zjawiskiem występującym wyłącznie na terytorium Polski. W tym unikatowym zbiorowisku roślinności króluje drzewo o jakże zwyczajnej nazwie – jodła pospolita. Towarzyszą jej buki, dęby szypułkowe i bezszypułkowe, osiki, olsze, brzozy, krzewy malin i bzu, lecz ich obecność nie podważa zasadności nazwy „puszcza jodłowa”. Rośnie ona w dużej mierze na terenie Świętokrzyskiego Parku Narodowego, gdzie rządzi się swoimi prawami – bez ingerencji człowieka, zgodnie ze słowami Żeromskiego, który pisał: „Puszcza jest niczyja – nie moja ani twoja, ani nasza, jeno boża, święta!”.



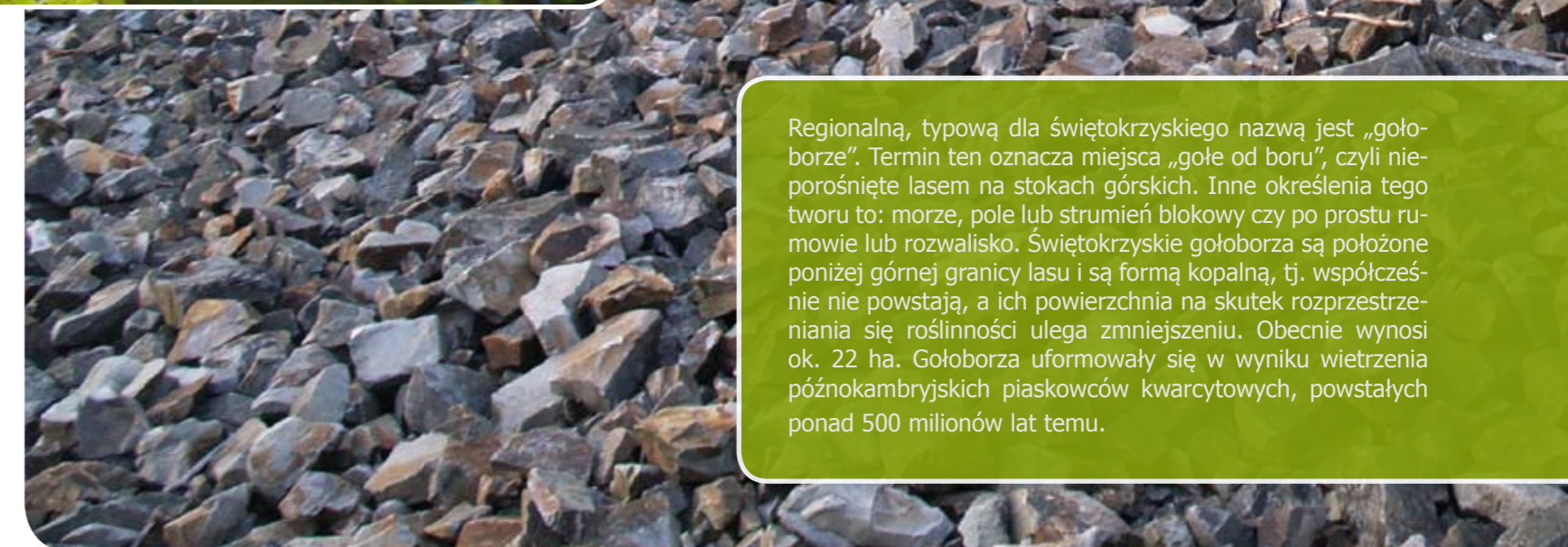
Dąb Bartek

Jeśli jodła pospolita wygrywa w kategorii zbiorowej, to dąb Bartek (nazwa systematyczna: *Quercus robur*) nie ma konkurentów w kategorii indywidualnej. Niewątpliwie jest to najslawniejsze drzewo w Polsce i jedno z najstarszych. Jego wiek szacowano na ponad 1000 lat, w rzeczywistości liczy sobie ich ok. 700. Trudno ustalić, od kiedy dokładnie rośnie w leśnictwie Bartków między Samsonowem a Żagańskiem, gdyż jego pień jest spróchniały w środku, co nie pozwala na szczegółowe badania. Z pewnością nie jest to jedyna tajemnica Bartka, tylko on bowiem wie, o czym śnił Władysław Łokietek, który zdrzemnął się pod jego konarami w drodze pod Płowce, lub gdzie swoje skarby schowali król Jan III Sobieski i Marysieńka – o czym mówią legendy. W ciągu swojego długiego życia Bartek niejedno widział, to prawdziwy świadek historii. Szczęśliwie udało mu się przetrwać burze dziejowe i nieszczęśliwe wypadki, jak np. ten w 1906 roku, gdy zajął go ogień, lub w 1991 roku, gdy trafił go piorun. Od 1952 roku jest pomnikiem przyrody.

Jarzębina



Stosunkowo najmniej znanym świętokrzyskim fenomenem przyrodniczym jest jarzębina świętokrzyska, po łacinie *Sorbetum sanctae-crucianum*. Rośnie ona na obrzeżach większych gołoborzy Pasma Łysogórskiego, tam gdzie kumuluje się próchnica kwaśna i uboga w składniki mineralne. Podobnie jak w przypadku puszczy jodłowej nazwą tą określa się zbiorowisko roślinności, zdominowane przez jarząbia pospolitego, złożone również ze świerków, jodeł, a także drzew liściastych. Jarzębina świętokrzyska wciąż czeka na swojego Żeromskiego.



Gołoborze

Regionalną, typową dla świętokrzyskiego nazwą jest „gołoborze”. Termin ten oznacza miejsca „gołe od boru”, czyli nieporośnięte lasem na stokach górskich. Inne określenia tego tworu to: morze, pole lub strumień blokowy czy po prostu rumowie lub rozwalisko. Świętokrzyskie gołoborza są położone poniżej górnej granicy lasu i są formą kopalną, tj. współcześnie nie powstają, a ich powierzchnia na skutek rozprzestrzeniania się roślinności ulega zmniejszeniu. Obecnie wynosi ok. 22 ha. Gołoborza uformowały się w wyniku wietrzenia późnokambryjskich piaskowców kwarcytowych, powstałych ponad 500 milionów lat temu.

19



ŚWIĘTOKRZYSKIE KAMIEŃ

Krzemień pasiasty

Co wspólnego mają ze sobą Wit Stwos, Zygmunt III Waza i pan Darek Siemoński ze Świętej Katarzyny? Otóż łączą ich świętokrzyskie kamienie. Pierwszy do wyrzeźbienia jednego ze swoich znakomitych dzieł – krucyfiks Slackerowskiego w kościele Mariackim – użył wapienia pińczowskiego. Najsynniejszy pomnik drugiego z nich na pl. Zamkowym w Warszawie oryginalnie stał na podstawie z marmuru checińskiego, zwanego również kieleckim. Mowa oczywiście o słynnej kolumnie Zygmunta. Niestety podstawa pękła w XIX wieku, jej fragmenty są obecnie ekspozowane w zamkowym lapidarium. Trzeci z nich wraz z żoną Ewą prowadzi Galerię Mineralów i Skamieniałości TAJEMNICE KLEJNOTÓW i ma szlifiernię krzemienia pasiastego – minerału, który występuje tylko w Górach Świętokrzyskich. Z kamienia tego robi również piękną biżuterię. Wapień pińczowski, popularnie zwany pińczakiem, doskonale nadaje się do rzeźbienia, sprawdza się jako materiał konstrukcyjny i do wykonywania wszelkich detali architektonicznych. Jest eksploatowany od XI wieku. Z kamienia tego wzniesiono romańskie kościoły w Kamieńcu Proszowickim, Jędrzejowie (cystersi) i Starej Zagości oraz barokowe sanktuarium w Młodzawach Małych. To on został wykorzystany do budowy kolejnych zamków w samym Pińczowie oraz tutejszego klasztoru paulinów. Prawdziwy boom na ten surowiec nastąpił

w XVI wieku, a jego głównymi eksploratorami i mistrzami w jego obróbce stali się Włosi. Nieprzypadkowo jedna z położonych na Podziu miejscowości, w której wydobywany jest pińczak, nosi nazwę Włochy. Czołową postacią narodowości włoskiej był jeden z najbardziej znanych artystów epoki, Santi Gucci – nadworny architekt i rzeźbiarz Stefana Batorego oraz Zygmunta III Wazy. Dzierżawił on kilka kamieniołomów, a w jego pińczowskiej pracowni powstawały detale architektoniczne, rzeźby, a nawet całe kaplice, które drogą wodną transportowano do miejsc przeznaczenia. Ze świętokrzyskiego budulca architekt wznosił zamek w Niepołomicach i Książu Wielkim, a także kaplicę św. Anny w Pińczowie. Inny włoski artysta działający w Polsce – Jan Maria Padovano, wapień tego użył do wykonania maszkaronów z krakowskich Sukiennic. W czasach II Rzeczypospolitej wydobywaniem i przerobem kamienia zajmowała się Pińczowska Spółka Budowlana. Wysyłano go m.in. na budowę Gdyni. Po II wojnie światowej pińczaka wykorzystano do wzniesienia m.in. Pałacu Kultury i Nauki oraz gmachu Sejmu. Do równie prestiżowych miejsc trafiały tzw. marmury kieleckie, nazywane także checińskimi. Tak naprawdę to nie marmury, a skała osadowa – wapień o mocno zbitej strukturze. Po wypolerowaniu prezentują się bardzo dekoracyjnie. Ich wydobywanie i obróbkę datuje się co najmniej od XVI



Kościół w Starej Zagości



Od kilku lat w województwie świętokrzyskim można podróżować unikatowym w skali kraju Szlakiem Archeo-Geologicznym. Impulsem do jego wytyczenia stało się głośne odkrycie polskich naukowców w kamieniołomie Zachełmie w Zagnańsku. Natrafili tam na ślady tetrapoda – pierwszego czworonożnego zwierzęcia, które chodziło po lądzie. Przesunęło to datowanie wyjścia kręgowców ze świata wodnego o 18 milionów lat wstecz. Na szlaku znajduje się ponad 20 miejsc, m.in. słynny JuraPark w Bałtowie, jaskinie Raj i Piekło, rezerваты: Karczówka i Kadzielnia, Obszar ochrony ścisłej Święty Krzyż czy Bukowa Góra należąca do Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Więcej na stronie www.szlakarchoegeo.pl



wieku. W zależności od miejsca eksploatacji noszą odpowiednie nazwy: Morawica, Bolechowice, Szewce czy Zygmunówka. Ten ostatni, wydobywany dawniej w kamieniołomie Jarzmaniec, został tak ochrzczony od wspomnianej na wstępie kolumny Zygmunta, stąd bowiem pochodził surowiec użyty w 1644 roku jako trzon tego pomnika. Marmury kieleckie zdobią m.in. Pałac Biskupów, katedrę i Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach, Zamek Królewski, gmachy Sejmu, NBP, Poczty Głównej i Biblioteki Narodowej w stolicy. Do ich rozpracowania przyczynił się inżynier architekt powiatu kieleckiego Alfons Welke, który w 1872 roku posłał próbki marmurów kieleckich na wystawę w Moskwie, a rok później we Wiedniu. Zachęcony otrzymanymi tam wyróżnieniami założył Przedsiębiorstwo Kopalń Marmurów Kieleckich. W 1876 roku zaczęło ono eksploatować kamieniołomy „marmurowego miasta” – jak zwano niekiedy Chęciny (stąd z kolei pochodzi druga nazwa marmurów kieleckich). Firma swoją siedzibę miała przy ulicy Ściegienego 5, tu gdzie jej następczyni: Kieleckie Kopalnie Surowców Mineralnych SA, działające do naszych czasów. Przygoda państwa Siemońskich z krzemieniem pasiastym zaczęła się w 2005 roku, gdy przygotowawali się do otwarcia Galerii Mineralów i Skamieniałości TAJEMNICE KLEJNOTÓW w Świętej Katarzynie. Ponieważ potrzebowali lokalnego kamienia ozdobnego, sięgnęli po krzemień pasiasty.

Kamień ten występuje jedynie w Górach Świętokrzyskich. Fakt ten oraz jego cechy: twardość, możliwość uzyskania lustrzanego poleru, piękny rysunek pasków i szlachetna barwa, prezentująca wszystkie odcienie szarości i beżu sprawiają, że jest on bardzo poszukiwany na rynku jubilerskim. Zagadkowo przedstawia się geneza tej skały. Wiadomo natomiast, że krzemień pasiasty był wykorzystywany od bardzo dawna. W pobliżu Ostrowca Świętokrzyskiego można zwiedzać największe i najlepiej w Europie zachowane kopalnie tego surowca z okresu neolitu i wczesnej epoki brązu (ok. 3900-1600 p.n.e.). Funkcjonuje tam Muzeum Archeologiczne i Rezerwat KRZEMIONKI. Narzędzia z wydobywanego w nich kamienia, głównie siekiery, znaleziono na terenie dzisiejszych Niemiec, Ukrainy czy Litwy, a więc w odległości niemal 700 km od Krzemionek. Dziś krzemienia pasiastego używa się przede wszystkim w jubilerstwie, a biżuteria wykonana przez państwa Siemońskich ze Świętej Katarzyny trafia jeszcze dalej – nawet do USA czy Japonii. Zgromadzona przez nich kolekcja pasiastego unikatu jest imponująca. Warto odwiedzić ich muzeum i znajdującą się w nim szlifiernię krzemienia. Została ona wyróżniona przez wojewodę w 2008 roku jako najlepszy produkt turystyczny.





DYMARKI ŚWIĘTOKRZYSKIE ORAZ

WIELKIE PIECE Z SAMSONOWA I BOBRZY



Region świętokrzyski ma bogate tradycje górnicze, kamieniarskie i hutnicze. W II i I wieku p.n.e. istniało tu prawdziwe zagłębie metalurgiczne. Uważa się je za największe poza granicami Imperium Rzymskiego. Apogeum aktywności osiągnęło w III i IV wieku naszej ery. O jego istnieniu przypomina Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego im. Mieczysława Radwana w Nowej Słupii. W miejscowości tej od 1967 roku odbywa się plenerowa impreza pod nazwą Dymarki Świętokrzyskie. To wielki festyn archeologiczny, prawdopodobnie jedyny taki na świecie. Kompleksowo ukazuje problematykę starożytnego hutnictwa żelaza i związane z nim rzemio-

ła, wszystko jest przygotowane z udziałem naukowców, którzy gwarantują wysoki poziom merytoryczny. Swoją nazwę wydarzenie to wzięło od pieców do jednorazowego wytopu żelaza – dymarek. W okolicy odnaleziono ich ok. 300 tysięcy. Budowano je z gliny z dodatkiem szezki. W środku umieszczano warstwy rudy i węgla drzewnego, nadmuchi uzyskiwano za pomocą miechów. Demonstracja tego, jak dymarki działały, to gwóźdź programu Dymarek przez wielkie D. Można tu zobaczyć cały proces: od wydobycia po obróbkę kowalską. Warto wiedzieć, że Nowa Słupia znajduje się na Świętokrzyskim Szlaku Archeo-Geologicznym.



Koło wodne w Sielpi Wielkiej



Wyroby kowalstwa artystycznego w Muzeum Wsi Kieleckiej



Dymarki świętokrzyskie



Wielki piec w Samsonowie

Starożytni metalurzy mieli swoich następców w późniejszych wiekach. Na obszarze Gór Świętokrzyskich, w dolinie rzeki Kamiennej, na Przedgórzu Iłżeckim i Płaskowyżu Suchedniowskim powstał pierwszy polski okręg przemysłowy, określany jako staropolski. Na pamiątki po nim natknemy się w ok. 150 świętokrzyskich miejscowościach. Wydobywano tu rudy ołowiu, miedzi i srebra, działały kuźnie, fryszerki i inne zakłady, otwierano cegielnie i tartaki. W XVII wieku sprowadzeni z Włoch specjaliści zbudowali pierwsze w Polsce wielkie piece, tzw. bergamowskie. Można je oglądać w Bobrzy i Samsonowie. Największy rozwój Zagłębia Staropolskiego nastąpił w XIX wieku za sprawą Stanisława Staszica. Na uwagę zasługuje fakt, że w Kielcach założył on pierwszą w kraju uczelnię tech-

niczną – Szkołę Akademiczno-Górnica, dzisiejszą AGH w Krakowie. Pozostałości Staropolskiego Okręgu Przemysłowego można zobaczyć, podążając Świętokrzyskim Szlakiem Zabytków Techniki. Kolejną ciekawostką: znajdujący się na nim zakład w Sielpi Wielkiej z wielkim kołem wodnym to pierwszy w Polsce zabytek techniki chroniony prawnie. Decyzję w tej sprawie wydano w 1934 roku. Do obowiązkowych punktów na trasie należą Stara Kuźnica (jak wskazuje nazwa, zwiedza się tu kuźnię), Maleniec (Zabytkowy Zakład Hutniczy), Nietulisko (ruiny walcowni) czy też Starachowice (Muzeum Przyrody i Techniki EKOMUZEUM im. Jana Pazdura). W okresie międzywojnia Zagłębie Staropolskie weszło w skład Centralnego Okręgu Przemysłowego.



Wielki piec w Bobrzy



ŚWIĘTOKRZYSKI SZLAK LITERACKI



TargiKielce
EXHIBITION & CONGRESS CENTRE

TARGI KIELCE



Pierwszy taki szlak na mapie Polski, wytyczony w 2007 roku. Pozwala na podróż po regionie śladami związanych z nim utworów literackich i pisarzy, a tych jest wielu. Wypada zacząć od Wincentego Kadłubka, autora drugiej w dziejach *Kroniki polskiej* spisanej po łacinie, który był mnichem w klasztorze cystersów w Jędrzejowie, oraz „ojca literatury polskiej” Mikołaja Reja, który mieszkał w Nagłowicach. Majątek na Kielecczyźnie posiadał piszący w okresie baroku Wespazjan Kochowski. W Wiślicy i Sandomierzu można zwiedzać Dom Długosza, a w Oblęgorku pałac darowany



Dworek Mikołaja Reja w Nagłowicach



Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku



przez naród Henrykowi Sienkiewiczowi. W regionie urodzili się twórcy młodopolskiej awangardy: Bruno Jasiński i Stanisław Młodożeniec. Z Kielc pochodzili Gustaw Herling-Grudziński i Edmund Niziurski, a z Buska-Zdroju „mistrz bieda” – Wojciech Belon z Wolnej Grupy Bukowina. „Gębą” stąd jest pisarz o międzynarodowej sławie, czyli Witold Gombrowicz oraz laureat nagrody Nike, Wiesław Myśliwski, podejmujący w swych utworach tematykę wiejską. Przedstawicielem młodego poko-

lenia pisarzy jest choćby Zbigniew Masternak, również autor scenariuszy filmowych. Na końcu wymieniamy pisarza, którego nazwisko jest niemal synonimem Kielecczyzny: mowa oczywiście o Stefanie Żeromskim. To on uwiecznił puszcę jodłową i Wierną Rzekę. W Kielcach znajduje się poświęcone mu muzeum. Warto pamiętać również o tym, że to w województwie świętokrzyskim leży Pacanów, do którego zmierzał Koziołek Matolek.

Przybysze odwiedzający Kielce – stolicę województwa, udają się zwykle do Pałacu Biskupów – siedziby Muzeum Narodowego, dworku Laszczyków, w którym mieści się Muzeum Wsi Kieleckiej, zwiedzają Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego, wnętrze wspaniałej katedry oraz podziwiają przyrodę na terenie jednego z rezerwatów położonych na obszarze miasta (a tych jest kilka, najszynniejszy to Kadzielnia). Turycy mogą się również przejść wytyczoną w XIX wieku reprezentacyjną ulicą Henryka Sienkiewicza, a także zawędrować na świeżo odnowiony rynek. Ostatnio przybyły tu nowe atrakcje: Design Centrum Kielce i Centrum Geodukacji. Kielce to jednak nie tylko ośrodek administracyjny, gospodarczy i turystyczny, ale i miasto targowe i wystawiennicze. Świętokrzyska stolica to jeden z dwóch liderów targowych w Polsce i trzeci ośrodek wystawienniczy w Europie Środkowo-Wschodniej. Liczby mówią same za siebie: 90 tysięcy m kw. powierzchni wystawienniczej, w tym 7 pawilonów z nowoczesną infrastrukturą, rocznie ponad 210 tysięcy zwiedzających i gości z 56 krajów, blisko 6500 wystawców. Targi Kielce zaczęły działalność w 1992 roku, początkowo rocznie odbywało się w ich ramach kilka imprez, obecnie jest ich ponad 70 i stale przybywają nowe. Do najważniejszych należą: Targi Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych i Gumy PLASTPOL – naj-

Targi Kielce – panorama



Targi Kielce

bardziej międzynarodowe targi w Polsce; znany na całym świecie Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego – trzecie targi przemysłu obronnego w Europie; AUTOSTRADA-POLSKA – jedyne takie targi w Europie; SACROEXPO – największe targi sakralne w Europie, oraz AGROTECH – najchętniej odwiedzane targi rolnicze, oraz Międzynarodowe Targi Turystyki Wiejskiej i Agroturystyki AGROTRAVEL – unikatowa impreza, wyspecjalizowana pod kątem produktu turystyki wiejskiej. W grudniu 2010 roku rozpoczęła się budowa wielofunkcyjnego Centrum Kongresowego mieszczącego ponad 1000 osób. Będą w nim organizowane zarówno duże wydarzenia, jak i kameralne wystawy.



CIĘŻARÓWKA ZE STARACHOWIC



Star 20 i Star 266 (uczestnik rajdu Paryż – Dakar z 1988 roku)



Chodzi oczywiście o gwiazdę polskiej motoryzacji – samochód STAR, którego nazwa wzięła się od pierwszych czterech liter miasta Starachowice. Ekspozycję poświęconą temu pojazdowi można zobaczyć w znajdującym się tam Muzeum Przyrody i Techniki EKOMUZEUM im. Jana Pazdura. Już w międzywojniu, w istniejących od 1920 roku Zakładach Starachowickich pro-

dukowano wyroby związane z motoryzacją. Były to osie do kuchni polowych i podwozia do wieżyczki działa Bofors. Pierwszą polską ciężarówkę zaczęto tam montować już po okupacji. Jej projekty powstały w latach 1946-1948 w centralnym Biurze Konstrukcyjnym w Łodzi oraz w pracowni na terenie Ursusa. Pierwszy model oznaczony jako Star 20 został zaprezentowany

15 grudnia 1948 roku, podczas Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS i ta data jest oficjalnie uznawana za narodziny marki. W latach 50. XX wieku w Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Feliksa Dzierżyńskiego – jak w 1952 roku przemianowano Zakłady Starachowickie – powstawały kolejne modele o ulepszonej konstrukcji. Lata 60. to okres prac nad nową generacją aut.

W tym czasie świętowano również ważne wydarzenie: z taśmy montażowej zjechała stutysięczna wyprodukowana w Starachowicach ciężarówka. W ciągu roku 1976 zmontowano 26 tysięcy aut – rekord ten nie został nigdy później pobity. Lata 70. to w ogóle złoty okres zakładu. Fabryka przeszła modernizację i zaprezentowała wówczas swój hit: Stara 266 – model, który na kilka dziesięcioleci stał się podstawą parku maszynowego Wojska Polskiego i był eksportowany do wielu krajów, m.in. do Birmy, Jemenu, Angoli, Egiptu czy Libii. Doskonale radził sobie w klimacie, który dla innych marek okazywał się zbyt trudny. Wytwarzano go aż do 2000 roku. Rozwój zakładów przyczynił się do rozkwitu miasta, niestety pod koniec dekady zaczęły się pojawiać oznaki kryzysu. Po strajku okupacyjnym w 1991 roku dokonano restrukturyzacji firmy, przywracając jej m.in. historyczną nazwę. W 1994 roku głównym udziałowcem Zakładów Strachowickich STAR SA stał się

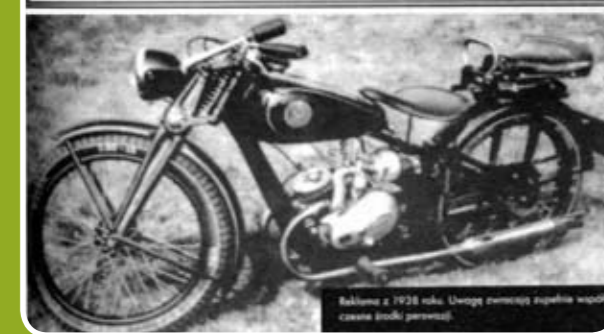
Sobiesław Zasada. W kilka lat później inwestorem został niemiecki koncern MAN. Na początku nowego tysiąclecia w Starachowicach skupiono się na wytwarzaniu niskopodłogowych autobusów tej marki, a produkcję ciężarówek pomalowano. Ostatnia partia Starów 944 i 1466 opuściła bramy starachowickiego zakładu w 2006 roku. Rok później sprzedano ostatnią wykonaną tutaj ciężarówkę. Od 2009 roku z nazwy zakładu znika STAR, odtąd

nazywa się on MAN Bus Sp. z o.o. Wszystkim, którzy odwiedzą Starachowice i EKO-MUZEUM, polecamy obejrzenie kolekcji aut – prawdziwych skarbów polskiej motoryzacji. Znajdują się tam: model pierwszy z rodziny Star 2, terenowy Star 266R – uczestnik X Rajdu Paryż – Dakar z 1988 roku, oraz papamobile wyprodukowany na podwoziu Stara 660M2 na potrzeby pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny w 1979 roku.

Zrekonstruowany papamobile z 1979 roku



179,60 zł. wliczysz jako zwrot podatku dochodowego kupując
MOTOCYKL S.H.L.
popularną setkę najnowocześniejszej konstrukcji mocną
sprawną i niezawodną.
Prawo jazdy zbyteczne. Dostawa natychmiast.
Huta Ludwików S. A. Kielce



Obok STARA ważne miejsce w historii świętokrzyskiej motoryzacji zajmuje legendarny motocykl SHL. Jego powstanie jest związane z Suchedniowską Fabryką Odlewów oraz Hutą LUDWIKÓW w Kielcach. Ojcem pojazdu jest inżynier Rafał Ekielski. Pierwsze modele powstały w 1938 roku. Do sierpnia 1939 roku wyprodukowano ich ok. 3000 sztuk. Po wojnie produkcję wznowiono w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych, jak w 1948 roku przemianowano Hutę LUDWIKÓW. Z krótką przerwą w latach 50., kiedy SHL-ki wyrabiano w Warszawie, trwała ona do 1970 roku.

Motor SHL





SZTUKA W ŚWIĘTOKRZYSKIEM

Romańskie okno z opactwa cystersów w Wąchocku



Opactwo cysterskie w Koprzywnicy

Na ziemi świętokrzyskiej znajduje się kilka realizacji architektonicznych wymienianych we wszystkich książkach dotyczących dziejów polskiej historii sztuki. Znajdują się wśród nich dzieła z różnych epok, wymienimy tutaj tylko niektóre z nich. Wypada zacząć od romańskiej kolegiaty w Opatowie z XII wieku, wzniesionej z precyzyjnie ciosanych bloków piaskowca, ozdobionej fryzmem przedstawiającym biegnące zwierzęta i czterolistne kwiaty. Miłośnicy zabytków romańskich mogą się udać również do Tarczka czy do kościoła w Starej Zagości, należącego niegdyś do zakonu joannitów, zwanych też szpitalnikami. To na terenie województwa świętokrzyskiego znajdują się trzy najstarsze na ziemiach polskich opactwa cysterskie: w Jędrzejowie, Wąchocku i Koprzywnicy, które obrazują fazę przejściową między romanizmem a gotykiem. Warto wiedzieć, że kapitułarz z Wąchocka uchodzi za najpiękniejsze późnomańskie wnętrze zachowane w Polsce. Na jednym z ciosów widnieje tam gmerk i podpis architekta Simona. Budowlą z przełomu dwóch epok jest również kościół Dominikanów w Sandomierzu o pięknym, podwójnym portalu, wzniesiony z wypalanej na miejscu cegły. Na uwagę turystów zasługują tzw. kościoły kazimierzowskie,

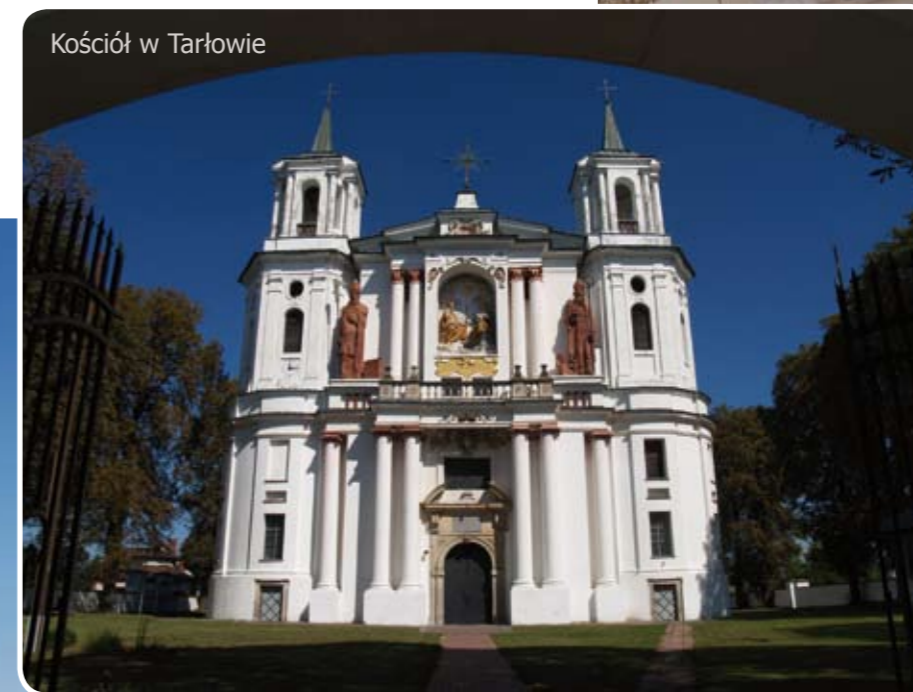
ufundowane przez króla Kazimierza Wielkiego jako pokuta za zabójstwo księdza Baryczki. Należą do nich m.in. obecna katedra w Sandomierzu, kolegiata w Wiślicy, kościół świętych Piotra i Pawła w Stopnicy czy fara w Szydłowie. Pamiątką po tym królu są także zamek i mury w Szydłowie, nazywanym polskim Carcassonne, oraz zamek w Chęcinach. Odwiedzając Sandomierz, zachwycamy się ratuszem ozdobionym renesansową attyką, przypisywaną Janowi Marii Padovano, w Staszowie oglądamy kopułową kaplicę Tęczyńskich, w Pińczowie kaplicę św. Anny – dzieło Santiagu Gucciego, a w niewielkich Bejskach mauzoleum Firlejów (1593-1600) – jeden z najcenniejszych przykładów manieryzmu w Polsce. Setki turystów przybywają co roku do wsi Ujazd, by zobaczyć tam ruiny ogromnego zamku Krzyżtopór, zaprojektowanego przez włoskiego architekta Wawrzyńca Senesa dla Krzysztofa Ossolińskiego. Budowla ta ma formę pałacu wbudowanego w pięcioboczną fortecę bastionową. Według przekazów miała tyle okien, ile dni w roku, pokoi tyle, ile tygodni, sal wielkich zaś tyle, ile miesięcy, a baszt tyle, ile jest kwartałów. Ten sam architekt jest autorem projektu znajdującej się w niedalekim Klimontowie fary, wzniesionej na planie elipsy w latach 1643-1650. Przebywając w krainie Baby Jagi, warto się udać do Tarłowa i zobaczyć tamtejszy kościół. W jego fasadzie po raz pierwszy w Polsce użyto wolno stojących kolumn. W środku znajdują się unikatowe sztukaterie przedstawiające taniec śmierci. Atrakcyjnie prezentuje się erem kamedulski w Rytwiążach – wzniesiony jako drugi w Polsce. Ściany i sklepienie tutejszej świątyni są wypełnione pięknymi stiukami. Wizytówką regionu jest XVII-wieczny Pałac Biskupów w Kielcach, zaprojektowany przez Tomasa Poncina i doskonale zachowany do

naszych czasów. Obowiązkowym punktem na turystycznej mapie jest ufundowane w średniowieczu opactwo benedyktynów na Świętym Krzyżu, z kaplicą Oleśnickich – cennym zabytkiem wczesnego baroku. Ciekawostką architektoniczną jest pochodzący z XVIII wieku pałac w Grabkach Dużych, o stylizyce orientalnej i planie nawiązującym do śmigów wiatraka – projekt Franciszka Placidiego. Styl klasycystyczny reprezentuje m.in. pałac w Kurozwękach. Na

Kopuła kolegiaty w Klimontowie



Kościół w Tarłowie



Fragment nagrobka Firlejów w Bejskach



Zamek Krzyżtopór

terenie Kielecczyny działał jeden z najwybitniejszych przedstawicieli tego nurtu sztuki w Polsce, Henryk Marconi, autor Łazienek w Busku-Zdroju oraz Pałacu Wielopolskich w Chrobrzu. W Świętokrzyskiem można podróżować Szlakiem Architektury Drewnianej, na którym znajduje się m.in. nakryty kopułą barokowy kościół św. Szczepana w Mnichowie – przykład naśladownictwa architektury murowanej w drewnie. Można tutaj spotkać również drewniane dwory, jak ten w Ludyni. Wszyscy zainteresowani dawną zabudową wsi i miasteczek regionu powinni się udać do Muzeum Wsi Kieleckiej – Parku Etnograficznego w Tokarni. Można się tam zapoznać z wyglądem typowych chałup i zagrod. Ciekawą realizacją architektoniczną ostatnich lat jest Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie, projekt pracowni Kulczyński Architekt z Warszawy i wewnątrz autorstwa Krzysztofa Langa. Budynek formą nawiązuje do stawianych przez dzieci babek z piasku.

Dawny Pałac Biskupów Krakowskich w Kielcach



kamieniołomy w Pińczowie. Z wydobywanego w nich wapienia wykonywano detale architektoniczne, a nawet całe kaplice, które rzekami transportowano na miejsce przeznaczenia (np. do Włocławka). W literaturze pojawia się nawet określenie „ornamentyka pińczowska” odnoszące się do dzieł opartych na motywach stosowanych przez Włocha, a więc masek, pasów z guzami, postrzępionych kartuszy, wazonów czy smoczyc głów. Santi Gucci był tylko jednym z twórców obcego pochodzenia działających na Kielecczynie, o czym mogliśmy się przekonać w przypadku architektury. Ciekawostką jest, że wśród tworzących tu cudzoziemców byli nawet artyści z kręgu ruskiego, którzy na zlecenie króla Władysława Jagiełły malowali freski w katedrze sandomierskiej. Jeśli chodzi o malarstwo, to na uwagę zasługuje pejzażysta Józef Szermentowski, który urodził się w Bodzentynie w 1833, a zmarł w 1876 roku w Paryżu. Jego prace można oglądać m.in. w Muzeum Narodowym w Kielcach. Są wśród nich krajobrazy Kielecczyny.

Do dzieł sztuki, o których warto wspomnieć, gdyż nazwy, pod jakimi są powszechnie znane, nierozdzielnie związały je z regionem świętokrzyskim, choć niekoniecznie tutaj powstały, należą płyta wiślicka – unikatowy zabytek z XII wieku, znajdujący się w podziemiach tamtejszej kolegiaty – i lament opatowski – XVI-wieczna brązowa płaskorzeźba na cokole nagrobka Krzysztofa Szydłowieckiego w kolegiacie św. Marcina w Opatowie. W świątyni tej można także zobaczyć pierwszy nagrobek dziecięcy z leżącą figurą zrealizowany w Polsce – typ, który zyskał potem dużą popularność. W dziedzinie rzeźby trzeba wymienić wspomnianego już wybitnego artystę pochodzenia włoskiego, Santiago Gucciego, który przez wiele lat dzierżawił



Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie

HUTA SZKŁA W STASZOWIE



Szkló z Huty Staszów



osiągają nawet metr wysokości). Wśród modeli są kielichy, puchary, wazy, świeczniki, misy i flakony. Najczęściej są to wyroby przezroczyste, w naturalnym odcieniu, ale fachowcy z obu hut potrafią również dmuchać szkło kolorowe, w którym różne barwy mieszają się ze sobą. Każda rzecz jest robiona ręcznie, dlatego choć zachowuje ogólny zamysł projektanta, wyróżnia się jednak odrobinę kolorem, fakturą i kształtem. W tym tkwi urok tradycyjnej produkcji. Co roku na rynku pojawia się kilka tysięcy wzorów, choć oczywiście nie wszystkie trafiają do masowej produkcji. Wszystko zależy od zapotrzebowania i gustu klientów z całego świata, którzy właśnie we Frankfurcie nad Menem wybierają najciekawsze wzory.

Można je kupić w galerii sztuki użytkowej w Mediolanie, eleganckich sklepach Paryża i designerskich salonach Londynu. Chodzi o fantastyczne, ręcznie formowane szkło artystyczne, które powstaje w dwóch hutach na terenie naszego województwa – w Staszowie oraz Grzybowie. Co ciekawe, marka Wrześniak Glassworks jest bardziej znana odbiorcom z zagranicy niż w Polsce. Klienci z różnych krajów cenią ją i poszukują

jej wyrobów. Niemal cała świętokrzyska produkcja trafia na eksport, a stoisko firmy co roku należy do największych polskich (a zarazem świętokrzyskich) stanowisk na jednych z najważniejszych na świecie targów branży wnętrzarskiej i gospodarstwa domowego Ambiente oraz Tendence we Frankfurcie nad Menem. Szkło, które powstaje w hutach w Grzybowie i Staszowie, to piękne, duże formy (niektóre





PORCELANA Z ĆMIELOWA

Mówisz: Ćmielów, myślisz: porcelana. Oficjalnie wszystko zaczęło się w 1790 roku, kiedy miejscowy garncarz o imieniu Wojtas wraz z kilkoma kolegami po fachu założył pierwszą manufakturę. Wytwarzała ona naczynia z gliny i fajansu. W 1804 roku została nabyta przez hrabiego Hiacynta Małachowskiego, kanclerza wielkiego koronnego, a jej kierownictwo objął Adolf Fryderyk Watke, dzięki któremu produkcja ruszyła pełną parą. Do tych dwóch historycznych dat odwołują się dwie obecnie działające w Ćmielowie fabryki porcelany: Zakłady Porcelany ĆMIEŁÓW, pieczętujące swe wyroby literą Ć, oraz Fabryka Porcelany AS Ćmielów, której logo to litery AS umieszczone na tle czerwonego rombu. To inicjały właściciela fabryki Adama Spały, który nabył ją w 1996 roku.

Do 1936 roku oba ćmielowskie zakłady funkcjonowały jako jeden. Po hrabim Małachowskim manufakturę odziedziczyła jego córka, która wydzierżawiła ją braciom Weibergerom. W tym pierwszym okresie działania firmy jej wyroby miały kolor biały, a zdobiły je scenki antyczne oraz wieńce winorośli. Gdy kierownictwo fabryki przejęła rodzina Weissów, naczynia zaczęły być zdobione również techniką nadruku. W 1849 roku właścicielami dóbr ćmielowskich zostali Józef i Aleksander książęta Drucy-Lubeccy. Pod okiem spro-



Dziewczyna siedząca i Dziewczyna w spodniach



wadzonego z Francji wybitnego specjalisty Stanisława Thiele w latach 60. ruszyła tam produkcja wyrobów majolikowych nawiązujących do stylów historycznych (jego wyroby były oznaczane z francuska M. de M. a C, co znaczyło *Manufacture de Majolique à Ćmielów*). W 1870 roku interes przejął Kazimierz Cybulski, za czasów którego na produktach pojawiły się zabytki naszej architektury. W 1887 roku Ćmielów znów powrócił w ręce rodu Druckich-Lubeckich. W 1920 roku książę Aleksander sprzedał manufakturę Polskiemu Bankowi Przemysłowemu we Lwowie, który prowadził ją pod nazwą Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Ćmielowie SA. W międzywojniu powstało tam kilka zasługujących na uwagę serwisów o geograficznych nazwach, kojarzących się ze świeżo odzyskaną niepodległością. Ich przykładami są: Bałtyk, Gniezno, Lwów i Cieszyn. W 1936 roku, po odejściu ze spółki 8 wybitnych kierowników i majstrów, o kilometr dalej powstała Wytwórnia Porcelany ŚWIT Sp. z o.o., której kontynuatorką kilkadziesiąt lat później została Fabryka Porcelany AS Ćmielów. Zanim jednak do tego doszło, nastał trudny okres okupacji, następnie upaństwowienie i etap ponownego wspólnego funkcjonowania obu zakładów, gdy w ramach reorganizacji w 1960 roku stały się oddziałami jednego przedsiębiorstwa.

Cztery lata później ŚWIT mocno ucierpiał w wyniku pożaru. W tym mniej więcej czasie zarysował się odmienny charakter obu wytwórni. Podczas gdy Ćmielów miał się skupiać przede wszystkim na zastawach stołowych, ŚWIT poszedł w stronę awangardy i wyrobu figurek – miniaturowych porcelanowych rzeźb. W latach 50. i 60. projektowali je wysokiej klasy artyści pracujący w Zakładzie Ceramiczno-Szklarskim należącym do Instytutu Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie. Byli wśród nich m.in. Henryk Jędrasiak (np. Dziewczyna siedząca), Mieczysław Naruszewicz (Mazowsze, Jeździec meksykański), Hanna Orthwein (autorka figurek pingwina, łabędzia czy żyrafy), Lubomir Tomaszewski (Śpiewaczka, Dama, Relaks, Dziewczyna w spodniach) i Eryka Trzewik-Drost (Pierwszy bal). Dziś wzory te o charakterystycznych,



Znaki towarowe Zakładów i Fabryki



Serwis stołowy Lwów - Zakłady Porcelany „Ćmielów” Sp z o.o.

Filiżanka ze spodkiem



Serwis Gniezno



uproszczonych, płynnych formach i ograniczonej kolorystyce są chętnie nabywane przez kolekcjonerów. Wyrabia się je w limitowanych seriach, ręcznie, z najwyższej jakości surowca. Znajdują się w katalogu Fabryki Porcelany AS Ćmielów. Manufakturę tę nabył w wyniku przetargu w 1996 roku Adam Spała. Prywatyzacji uległ również zakład Ćmielów, który obecnie nosi nazwę Zakłady Porcelany ĆMIELÓW Sp. z o.o. Hitem tego porcelanowego królestwa – jak reklamują się zakłady – są piękne zastawy stołowe o wdzięcznych nazwach: Bolero, Rococo, Quebec czy Feston. Warto

wiedzieć, że w ofercie Zakładów Porcelany Ćmielów również znajdują się figurki (te zresztą powstawały w Ćmielowie już w XIX wieku). Z kolei Fabryka Porcelany AS Ćmielów ma w katalogu kilka serwisów do herbaty i kawy. Przy niej też od 2005 roku działa wyjątkowe w skali kraju Żywe Muzeum Porcelany, w którym można zobaczyć, jak powstają wyroby z „białego złota”, a nawet wziąć udział w warsztatach i samemu wykonać porcelanową figurkę. Goście mogą tam również odwiedzić kawiarnię Leżąca kotka.

Serwis Lwów



Serwis Bałtyk



Baletnice



SZABLA BOJOWA Z KIELC I PISTOLET Z SUCHEDNIOWA



W Skarżysku-Kamiennej znajduje się Muzeum im. Orła Białego, którego zbiory obejmują wiele ciekawych eksponatów z dziedziny wojskowości. Jest wśród nich kilka mogących się wylegitymować metką made in świętokrzyskie. W okresie II Rzeczypospolitej przemysł zbrojeniowy rozwijał się na terenie dawnego województwa kieleckiego niezwykle dynamicznie. W Skarżysku-Kamiennej powstała Państwowa Fabryka Amunicji, na potrzeby Wojska Polskiego pracowała Huta LUDWIKÓW w Kielcach oraz działały zakłady starachowickie. Najbardziej znanymi produktami Huty LUDWIKÓW, cechującymi się wysoką jakością i starannością wykonania są hełm wz. 31 z pokryciem typu Salamandra oraz szabla wz. 34 – ostatnia polska szabla bojowa. Wyprodukowano jej jedynie 40 tysięcy egzemplarzy, co powoduje, że dziś jest to okaz bardzo poszukiwany przez kolekcjonerów broni białej. O jej jakości świadczą wymogi odbioru wojskowego, które stawiały m.in. wymagania, by można było pięciokrotnie przeciąć nią pręt stalowy o średnicy 5 mm na podkładzie ołowianym bez uszkodzenia ostrza.



Pistolet maszynowy Sten



Hełm polski Salamandra



Replika pistoletu maszynowego KIS

W czasie II wojny światowej w regionie montowany był brytyjski pistolet maszynowy sten. Do Polski trafił drogą lotniczą jako wsparcie dla oddziałów partyzanckich Armii Krajowej. Cechował się prostą konstrukcją, co zadecydowało o tym, że w warunkach konspiracyjnych można było podjąć próbę jego wyrobu. Najślynniejsze są te powstające w Suchedniowie dla potrzeb świętokrzyskiego zgrupowania partyzanckiego dowodzonego przez majora Jana Piwnika ps. „Ponury”. Uproszczoną wersją stena był produkowany w polowym warsztacie partyzanckim pistolet maszynowy KIS, którego nazwa pochodzi od pierwszych liter pseudonimów konstruktorów (Polikarpa Rybickiego ps. „Konar”, Witolda Szafrąńskiego ps. „Igo” i Stanisława Skorupki ps. „Smrek”). W zbiorach Muzeum im. Orła Białego nie zachował się żaden oryginalny KIS. Można tu natomiast obejrzeć replikę wykonaną pod nadzorem jednego z konstruktorów, Stanisława Skorupki, w latach 90. XX wieku.

Części metalowe

Szabla ułańska



MEBLE Z KIELECZYZNY

Polska jest drugim po Włoszech producentem mebli w Europie. Kilka wiodących firm meblarskich swoją siedzibę ma w województwie świętokrzyskim. Ich wyroby charakteryzują się niezwykle oryginalną linią i prezentują współczesne trendy we wzornictwie. Są wśród nich nowoczesne, powstałe z użyciem najnowszych technologii komody, stoły i krzesła. Projektują je często młodzi świętokrzyscy artyści. Do liderów tego rynku w regionie należy istniejąca już od trzydziestu lat Kielecka Fabryka



Kolekcja Kieleckiej Fabryki Mebli

Mebli, która ostatnio zastąpiła z doskonałego wzornictwa w stylu glamour, godnego wnętrza Mediolanu, Paryża czy Nowego Jorku. Równie dobrze radzi sobie podkielecka firma Dller, projektująca głównie komody, stoły i szafy z litego drewna, ale oferująca również wspaniałe, ekstrawaganckie sofy

i kanapy. Świętokrzyską markę Dller spotkamy w jej firmowych salonach w Kielcach, Jankach i Warszawie. Meble powstają także w firmach w Bodzechowie, Starachowicach, Ostrowcu Świętokrzyskim i kilku innych mniejszych miejscowościach regionu, coraz częściej trafiając na eksport.



Kolekcja Kieleckiej Fabryki Mebli

ŚWIĘTOKRZYSKIE I X MUZA



Kadr z filmu „Ojciec Mateusz”

Świętokrzyska przygoda z kinem rozkręciła się na dobre za sprawą serialu TVP 1 „Ojciec Mateusz”, którego akcja rozgrywa się w Sandomierzu, a czasem przenosi do innych miejscowości w regionie, takich jak Kielce czy Busko-Zdrój. Pierwowzorem serialu o księdzu detektywie jest włoski „Don Matteo”. Polski odpowiednik powstaje od 2008 roku. Jego twórcami są Maciej Dejczer i Andrzej Kostenko (reżyseria) oraz Jarosław Żamojda (zdjęcia). W postać tytułowego ojca Mateusza, który uwielbia poruszać się po sandomierskich zaułkach na rowerze, wcielił się Artur Żmijewski, a towarzyszą mu m.in. Kinga Preis, Piotr Polk, Bogdan Łazuka, Radek Pazura, Rafał Sławomir Orzechowski i inni.

Do głośnych filmów fabularnych, do których sceny kręcono w Świętokrzyskiem, należy „Pan Wołodyjowski”, oparty na powieści Henryka Sienkiewicza, w reżyserii Jerzego Hoffmana. Obraz powstał w 1969 roku. Dzięki olbrzymiemu jak na ówczesne czasy budżetowi na potrzeby ekranizacji wzniesiono kilka wielkich dekoracji plenerowych. Największa z nich stanęła w Chęcinach, na wzgórzu leżącym nieopodal tu-



tejszego zamku. Zbudowano tam makietę twierdzy w Kamieńcu Podolskim, w której zginął pan Michał. Do legendy przeszła już uchwycona w kadrze ciężarówka, która spokojnie mknęła szosą, podczas gdy na pierwszym planie Turcy usiłowali sforsować kamienne mury. Niezapomniane kreacje w filmie stworzyli Tadeusz Łomnicki, Magdalena Zawadzka, Daniel Olbrychski, Mieczysław Pawlikowski i Jan Nowicki. Na uwagę zasługuje również ekranizacja dzieła pisarza najbardziej związanego z regionem – Stefana Żeromskiego. Mowa o „Przedwiośniu” w reżyserii Filipa Bajona, z Mateuszem Damięckim w roli Cezarego Baryki, zrealizowanym w 2000 roku m.in. w dawnym Pałacu Wielopolskich w Chrobrzu. W tutejszej sali balowej nakręcono scenę balu w Odolanach. W filmie zagrał również XVIII-wieczny dwór w Ludyni, w powiecie włoszczowskim. Odtwarzał on dworek w Nawłoci. Zabytek ten został uwieczniony także w serialu TV „Syzyfowe prace” z 1997 roku. Pojawił się w nim obok Franciszka Pieczki, Łukasza Garlickiego i Alicji Bachledy-Curuś.



ŚWIĘTOKRZYSKA ZAPASKA I GWARY KIELECKIE

Stroje ludowe

Aby się przekonać, jak dawniej wyglądała świętokrzyska wieś, najlepiej udać się do Muzeum Wsi Kieleckiej – Parku Etnograficznego w Tokarni. Oprócz tradycyjnej zabudowy można tam zobaczyć typowe, powstające w regionie meble oraz wyroby kowalskie. Można się także dowiedzieć, w co dawniej ubierali się mieszkańcy wsi i miasteczek Kielecczyny. Jest to o tyle ciekawe, że jednym z symboli tej ziemi stała się charakterystyczna czerwona zapaska w czarne pasy. Przedstawia się w niej nawet Babę Jagę. Skąd wziął się ten element stroju? Jak i kiedy go zakładano? Czy noszono go na terenie całego dzisiejszego województwa świętokrzyskiego? Czy paski zawsze miały tę samą szerokość? Odpowiedzi na te wszystkie pytania można szukać właśnie w Tokarni.

Zapaska jako taka występuje w wielu kulturach. Spełniała praktyczne zadanie: chroniła przed zimnem. Oprócz tego była bardzo efektowna. Początkowo był to rodzaj spódnicy zakładanej bezpośrednio na długą koszulę, a potem kilim, który zarzucono na ramiona. Pod Łysą Górą noszono ją od święta do krótkiego gorsetu bogato zdobionego cekinami, koralikami lub



Chałupy



wstążeczkami, pod który zakładano lnianą koszulę z dużym kołnierzem i ozdobnymi mankietami. Im dalej od Gór Świętokrzyskich, tym bardziej kolorowa się stawała, co było wynikiem mieszania się różnych wpływów i trendów. Na przykład w okolicach Włoszczowy na zapaskach występują jasnopomarańczowe prążki, które przejęto z okolic Opoczna. Paski zielone to z kolei wynik czerpania inspiracji z łowickiego, pojawiają się też elementy podpatrzone na terenie województwa krakowskiego i Mazowsza.

A skoro mowa o kulturze ludowej, to jej elementem jest również gwara. Na terenie naszego województwa mamy do czynienia z gwarami kieleckimi. Czasami używa się także określenia gwara sandomierska lub świętokrzyska. Należą one do grupy gwar małopolskich. Nie zagłębiając się w naukowe terminy ani opisy, wymienimy tylko kilka przykładów. Zachęcamy do rozszyfrowania gwarowych form: *złape, copka, łosa, łodejdz, bez las, chłopoki się postarały, stamtod, prose, późni, co dziń, w kórmorze, na łorzechy, porzodek, mietle, na jarmak, weźta, bedzies widzić.*

Haftowane poduszki



Wnętrze chałupy



Chałupa Czernikiewiczów w Bodzentynie

Gwary kieleckie obfitują również w regionalizm. Jest to wynikiem odmiennych realiów życia wiejskiego i ukształtowanej na tym terenie kultury materialnej, duchowej i społecznej. Wiele tych słów wiąże się choćby z pracą na roli. Oto kilka przykładów świętokrzyskich regionalizmów: człowiek elegancki – *alegant, elegant, panek, paradka*; otwór wyrąbany w lodzie na rzece lub w stawie – *ducka, przerebła, skarobla*; określenia wysokiej temperatury powietrza – *gorąc, sparek, spierka, upał, war*; wielki, gruby brzuch – *brzdeń*; termometr – *graduśnik*; niedojrzałe owoce – *guguly, golego*; szczaw – *przykwasek*; łopata do wkładania do pieca chleba przygotowanego do pieczenia – *wiesło*.



KAWAŁY Z WĄCHOCKA

MIĘDZY HISTORIAĄ A HUMOREM

Wąchock – niewielkie miasteczko w północnej części województwa świętokrzyskiego to polska stolica humoru. Tutaj ponoć wszystkie domy są białe... bo sołtys słyszał, że koniec świata przetrwa tylko Biały Dom; most jest najdłuższy w kraju... bo zbudowano go wzdłuż rzeki; przy kościelnej dzwonnicy wykopano pięciometrowy dół... bo sznur był za długi; autobusy są szersze niż dłuższe... bo każdy chciał siedzieć przy kierowcy; kiedyś jeździły tutaj pociągi, ale... rozmontowano szyny, bo lekarz zalecił sołtysowi dużo żelaza; pola są okrągłe... bo sołtys kupił sobie konia z cyrku... Podobne dowcipy można opowiadać bez końca. Co ciekawe, historia Wąchocka wskazuje, że to bardzo poważne miasteczko, o czym świadczy choćby fakt, że to tutaj powstało jedno z pierwszych w Polsce opactw cysterskich. Co więcej, ośrodek od XV wieku posiadał prawa miejskie, stracił je w XIX wieku i odzyskał dopiero w 1994 roku. Przez stulecia rządził nim więc nie sołtys, a burmistrz – i tak jest i dzisiaj. Skąd więc wzięła się postać sołtysa z dowcipów i właściwie dlaczego to akurat miasteczko stało się bohaterem kawałów? Nie wiadomo. Niektórzy twierdzą, że żarty z Wąchocka strojono sobie jeszcze przed I wojną światową. Inni są zdania, że ośmieszyć go chciały władze PRL, po to by m.in. go zmarginalizować, a podnieść wartość Starachowic, które stawały się

ważnym ośrodkiem przemysłowym. Według innych teorii Wąchock nie był jedyną miejscowością, z której się natrzęsano. Obiektem żartów byli także mieszkańcy np. Kłaju. Ale o ile ci lekceważyli całą sprawę, o tyle wąchocczan drwiny drażniły, reagowali na nie, co tylko dolewało oliwy do ognia i sprawiało, że kawałów powstawało jeszcze więcej. W XXI wieku miasto próbuje wykorzystać je promocyjnie. Zostało obwołane stolicą humoru, postawiło pomnik sołtysowi i zaczęło organizować coroczny zjazd sołtysów, połączony z turniejem. W czasie jego trwania wiejscy władarze konkurują ze sobą w różnych, wymagających poczucia humoru konkurencjach, takich jak np. zwiżanie asfaltu czy skok po unijną kasę.



*„Sołtys na zagrodzie
równy wojewodzie”*
**W HOŁDZIE POLSKIM
SOŁTYSOM**
28.06.2003

Pomnik sołtysa



Jedna z konkurencji Turnieju Sołtysów –
Toczenie koła do wygodki



Honorowy Sołtys pieczętuje akt
ogłoszenia Wąchocka Stolicą Humor

Tekst:
Katarzyna Wydra / Plenerownia

Opracowanie graficzne, skład i łamanie:
Barbara Łepkowska / Plenerownia

Korekta:
Monika Ślizowska

www.plenerownia.com



PLENEROWNIA
studio projektów kulturalnych

Wydawca:
Regionalna Organizacja Turystyczna
Województwa Świętokrzyskiego

ul. Ściegiennego 2/32
25-033 Kielce
tel./fax (41) 361-80-57
e-mail: rot@swietokrzyskie.travel

Kielce 2012



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE

UNIA EUROPEJSKA

EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt: „Wykreowanie i promocja markowych produktów turystycznych województwa świętokrzyskiego oraz ich kompleksowe oznakowanie” współfinansowane ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007-2013. Działanie 2.3 Promocja Turystyczna i Gospodarcza Regionu.

... Dla rozwoju woj. świętokrzyskiego ...

Autorzy fotografii:

Okładka: Archiwum Buskowsianki Zdrój (*Miss Buskowsianki*), Grupa Artystyczna Łódź Kaliska (*1 x narodowy majonez i Stefan z cyklu Stefan i majonez*), Archiwum AS Ćmielów (*Leżąca kotka*), Drzewiecka A. (*Biżuteria z krzemienia pasiastego, Dziewczyna z biżuterią z krzemienia pasiastego*), Pęczalski K. (*Dymarki świętokrzyskie*), Archiwum ROT (*Kadr z serialu Ojciec Mateusz*), Archiwum Urzędu Gminy Bieliny (*Osada średniowieczna*)

Archiwum AS Ćmielów, s. 32, 34, wyklejka (*Leżąca kotka*)
Archiwum Buskowsianki Zdrój, s. 14, 15, wyklejki (*Sanatorium Marconi, Buskowsianka*)

Archiwum Zakładów Porcelany „Ćmielów” Sp z o.o. s. 33
Archiwum Galerii Mineralów i Skamieniałości TAJEMNICE KLEJNOTÓW w Świętej Katarzynie (*Krzemień pasiasty*), s. 20, 21 (*Biżuteria*), wyklejki (*Krzemień pasiasty, Biżuteria z Krzemienia Pasiastego*)

Archiwum Gminy Obrazów, s. 12 (*Stragan z jabłkami*)
Archiwum Kolekcji Kieleckich Fabryk Mebli, s. 36
Archiwum Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej, s. 35 (*Pistolet maszynowy Sten, Helm polski Salamandra, Replika pistoletu maszynowego KIS, Szabla ułańska*)
Archiwum Muzeum Narodowego w Kielcach, s. 16, wyklejka (*Obraz J. Szermentowskiego*)

Archiwum Muzeum Przyrody i Techniki EKOMUZEUM im. Jana Pazdura w Starachowicach, s. 26, 27 (*Zrekonstruowany pampobile z 1979 roku*)

Archiwum OSM Końskie, s. 8
Archiwum OSM Opatów, s. 9
Archiwum OSM Włoszczowa, s. 7
Archiwum Pińczów Gomar, s. 6 (*Produkty Gomar Pińczów*)
Archiwum ROT, s. 3 (*Plakat reklamowy*), 18, 30, 35 (*Części metalowe*), 37

Archiwum SPOŁEM Kielce, s. 16, 17
Archiwum Targów Kielce, s. 25, wyklejka (*Targi Kielce*)
Archiwum Urzędu Gminy Bieliny, s. 13 (*Truskawki bielińskie*), wyklejka (*Osada średniowieczna*)

Archiwum Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, s. 9 (*Chleby bodzentyński i z żytniej mąki*), 10, 11, 13 (*Fasola korczyńska*), wyklejka (*Fasola po Korczyńsku*)
Archiwum Urzędu Miasta i Gminy Wąchock, s. 40, wyklejka (*widok z lotu ptaka na Wąchock, widok z lotu ptaka na opactwo cystersów, Pikinik Archeologiczny*)

Biliński K., s. 3 (rysunki *Baby Jagi*)
Dąbek D. / Urząd Gminy Bieliny, s. 3 (*Kraina Legend Świętokrzyskich*)

Drzewiecka A., s. 3 (*Widowisko estradowe Sabat Czarownic*)
Drzewiecki P., s. 12 (*Zamek w Szydłowie*)
Góra-Kluzińska A., s. 8 (*Glorietta w Końskich*), 22 (*Koło wodne w Sielpi Wielkiej*), 29 (*Zamek Krzyżtopór*), wyklejka (*Nielulisko, Dąb Bartek*)

Jędrychowski J., s. 21 (*Dendryty manganowo-żelaziste, Śródkowodowoński ramienionóg zawiasowy Spirifer, Muszla, Ślimak słodkowodny, Śródkowodowoński ramienionóg Schellwienella, Jeżowiec Cidaris jura górna, Muszla, Przekrój podłużny przez stalagmit, Krzemień pasiasty, Dendryty manganowe na otoczeniu wapiennym, Kolonia koralu*)
Korczyński J., s. 27 (*Motor SHL*)

Łepkowska B. / Plenerownia, s. 1, 4, 5, 6, 19, 20 (*Kościół w Starej Zagości*), 21 (*JuraPark Bałtów*), 22 (*Wyroby kowalstwa artystycznego w Muzeum Wsi Kieleckiej*), 23 (*Wielki piec w Samsonowie*), 24 (*Muzeum Henryka Sienkiewicza w Obłęgorku*), 27, 28, 29 (*Kościół w Tartowie, Kopuła kolegiaty w Klimontowie, Fragment nagrobka Firlejów w Bejskach*), 38, 39, wyklejki (*Kościół w Mnichowie, Kapitułarz w Wąchocku, Płyta Wiślicka, Nagrobek Firlejów w Bejskach, Klasztor na św. Krzyżu, detal z Wąchocka, Lament opatowski, Jura Park Bałtów, Wnętrze Muzeum etnograficzno-historycznego w Fałkowie*)

Łukasik D., s. 31, wyklejka (*Szkoło z Huty Staszów*)
Mikurda R., reprodukcja pochodzi z książki *SHL-ką przez gołoborze*, s. 27

Niziołek P., s. 5, wyklejka (*Chleb bodzentyński*), 13 (*Susz owocowy dębniacki*)

Pęczalski K., s. 2 (*Relikwiarz Drzewa Krzyża Świętego*), 22 (*Dymarki świętokrzyskie*), wyklejka (*Nida z kajakami z lotu ptaka, Nida z lotu ptaka*)

Pierściński P., s. 2 (*Góry Świętokrzyskie*), 24 (*Dworek Mikołaja Reja w Nagłowicach*)

Warczak T., s. 34 (*Żywe Muzeum Porcelany*)
Władyszewska M., s. 23 (*Wielki piec w Bobrzy*)

